Nr. 225 Rok XII — Lwów czwartek 16 maja 1907. — Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. — **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

JUTRZEJSZE WYBORY.

Jutro ma dać Lwów odpowiedź na niepokojące pytanie, czy bije w nim, jak dawniej, serce narodowe, czy ta inteligencya narodu, co najliczniej w stolicy kraju jest skupiona, zawsze jeszcze myślą jest z Ojczyzną, pomna na swe wobec tradycyi polskiej obowiązki, gorącą wiarą w odrodzenie narodu żyjąca — czyli też rozkładowe prądy zawiści klasowej i międzynarodowego socyalizmu złamały tężyznę narodową naszego miasta.

Wybory w całem państwie przyniosły ogromny wzrost siły socyalistycznego stronnictwa w parlamencie. To jeden wróg więcej naszego narodu, który będzie systematycznie dążył do podkopania naszego znaczenia w monarchii.

Dotychczas i na długie jeszcze lata, zanim się ułożą normalne stosunki w Królestwie, — Galicya jest jedynym terenem swobodnego rozwoju naszej ojczystej kultury, naszej nauki polskiej, naszej narodowej myśli politycznej. Ale wielu i po za monarchią i w samej Austryi nam tej szczypty wolności zazdrości i pracuje usilnie nad odebraniem nam dotychczasowych tu naszych zdobyczy kulturalnych i politycznych.

Socyalizm zawsze po stronie naszych wrogów stawał i tu, i w pruskim, i w rosyjskim zaborze.

Na Śląsku pruskim socyaliści namiętniej bodaj od hakatystów pruskich zwalczali narodowych polskich kandydatów, w Królestwie nie wahali się w służbie wszechrosyjskiej rewolucyi wtrącić cały kraj w otchłań nędzy, u nas stale dają poparcie niemieckim centralistom, ruskim hajdamakom, każdemu, kto na naszą samodzielność cywilizacyjną godzi.

My tu we Lwowie stoimy na okopach narodowego naszego interesu, w obronie tysiącoletnią ciężką pracą i ofiarną walką zdobytych posterunków polskich. Walczymy tu o uniwersytet polski, walczymy o polski charakter Lwowa, o całą tę milionową przeszło rzeszę polskiego ludu włościańskiego wschodniej Galicyi, której chcą polską myśl i serce polskie wydrzeć, której imienia polskiego odmawiają, zwąc ją ruskimi łacinnikami.

Frakcya socyalistyczna w Radzie państwa stanie się wiernym sojusznikiem ruskich hajdamaków. I ci socyaliści niby polscy, których wybierze otumaniony przez demagogów w rodzaju Breitra, Diamanda, Hausnera, Hudeca robotnik polski, w imię międzynarodowej solidarności i partyjnej karności, głosować będą w parlamencie na komendę Adlera za odebraniem nam naszego Uniwersytetu we Lwowie, bo to za wiele dla dwudziestomilionowego narodu o prastarej kulturze, dającego mimo ucisku cywilizacyi europejskiej takich ludzi jak Sienkiewicz, Nencki, Skłodowska i wielu wielu innych — aż dwóch uniwersytetów.

I będą oni głosować również przeciw każdemu rozszerzeniu autonomii naszego kraju — bośmy naród zacofany, co nie chce zrozumieć, że przestępstwem przeciw postępowi jest nasza wiara: „Jeszcze Polska nie zginęła". I będą oni również głosować za rozdziałem administracyjnym Galicyi, gdy tego zażądają Rusini i uchwalać będą, że językiem urzędowym w Galicyi wschodniej ma być język ruski, a polski ledwo będzie tolerowany.

Nie tak dawno temu, przed paru miesiącami Lwów, sprowokowany nienawistnymi przeciw Polsce okrzykami hajdamaków, zadokumentował wspaniałą manifestacyą na Strzelnicy i przed uniwersytetem, że jest on polski i polskim chce pozostać. Ślubowaliśmy wtedy wszyscy wytrwać wiernie w obronie naszych najwyższych dóbr narodowych.

Jutro się pokaże, czy ślubu tego dotrzymamy, czy patryotyzm Lwowa — to ten osławiony polski ogień słomiany, z którego wrogowie nasi od stu lat szydzą, czy też wbrew tym szyderstwom potrafimy spełnić nasz narodowy obowiązek, jak na naród cywilizowany przystało.

Zwycięstwo socyalistów w reszcie krajów monarchii podnieci jeszcze silniej namiętności, rozbudzone bezwzględną agitacyą nienawiści. Z pewnością nie zabraknie jutro ani jednego wyborcy socyalistycznego u urny wyborczej.

Lwów jest polski. Inteligencya polska jest narodową. W mieszczaństwie lwowskiem nie zamarły świetne jego patryotyczne tradycye.

Ale jeśli nie stawią się jutro do urny wszyscy wyborcy, w których duszy płomień [illegible] miłości Ojczyzny jeszcze nie wygasł — Lwów otrzyma posłów socyalistycznych.

Obowiązkiem każdego prawego Polaka jest jutro stawić się do urny wyborczej. W obecnej dobie, gdy każdy mandat, stracony przez Koło polskie, stać się może niepowetowaną klęską naszego narodu, **abstynencya wyborcza jest przestępstwem przeciw Ojczyźnie.**

Niech nikt nie zaniedba spełnić swego obowiązku. Niech cała polska inteligencya naszego miasta, całe polskie patryotyczne mieszczaństwo lwowskie stanie jutro do urny!

Odłóżmy jutro na bok zawiści i spory partyjne. W zagrożonych narodowo okręgach złączmy wszyscy nasze głosy na tego z kandydatów, który ma najwięcej szans zwycięstwa.

Bo dopuszczenie choćby tylko do ściślejszego wyboru z socyalistą — będzie już klęską moralną stolicy kraju.

Odłóżmy prywatne interesy, codzienne przyzwyczajenia, któreby mogły nam przeszkadzać w spełnieniu obowiązku narodowego.

Chwila groźna! Wszyscy do urny!

Wynik wyborów w Galicyi.

W 18 okręgach wyborczych w Galicyi dwumandatowych, czyli na 36 mandatów poselskich, wybrano w dniu 14 bm., o ile wnosić można z niezupełnych jeszcze sprawozdań wyborczych, zaledwie trzecią część, dwunastu posłów.

Wśród wybranych jest 5 Rusinów (Trylowski, Petrycki, Kolessa, Onyszkiewicz, Kuryłowicz), z tych dwaj radykali dwaj ukraińcy, jeden moskalofil. Z wybranych siedmiu Polaków zdobyli ludowcy cztery mandaty (Siwula, Bojko, Paduch, Madej), po jednym zaś narodowi demokraci (Fiedler), centrum (ks. Kopyciński) i konserwatyści (Zagórski). Jeżeli wybory ponowne i ściślejsze utrzymają dotychczasowy stosunek głosów, osiągnięty przy głosowaniu pierwszem, to możnaby się w dalszych głosowaniach spodziewać, że będą wybrani jeszcze dwaj radykali ruscy (Trylowski lub jego zastępca i Ostapczuk), dwaj ukraińcy (ks. Wojnarowski i P. Stachura) i jeden moskalofil (Dr. Hlibowicki). Z Polaków mają widoki przejścia: 7 narodowych demokratów (Surówka, Socha, Wiącek, Obertyński, Zamorski, Cipser, Biały), 6 ludowców (Stapiński, Bomba, Krempa, Staniszewski, Ciągło, Jachowicz), trzej centrowcy (Stanisław Potoczek, Nawrocki, ks. Męski) i trzej konserwatyści (Jedrzejowicz, ks. Lubomirski, Koziowski). Ogólny wynik wyborów wiarkowych przyniósłby w takim razie na 36 mandatów 10 mandatów ruskich (4 radykalne, 4 ukraińskie, dwa moskalofilskie) i 26 mandatów polskich, a to 10 ludowców, 8 narodowych demokratów, 4 centrowców, 4 konserwatystów.

Przeprowadzone wybory odbyły się spokojnie, co świadczy o tem, że jaskrawych nadużyć w czasie aktów wyborczych nie popełniano i że pod tym względem system wyborów powszechnych okazał się dobrym środkiem wychowawczym. Mamy nadzieję, że wobec tego faktu także ci posłowie, którzy są lub będą wybrani pod hasłem tylko warunkowej solidarności Koła polskiego, nie będą nadal się wahali uznawać zupełnej solidarności narodowej w reprezentacyi naszej w Wiedniu. Zupełna solidarność naszej reprezentacyi okaże się tem konieczniejszą wobec wyniku wyborów w innych krajach

Veneri et Romae...

III.

Mieszka na Kapitolu i jest najpiękniejszą kobietą na świecie. Zakochałem się w niej, kiedym ją pierwszy raz zobaczył — i odtąd, ilekroć powracam do Rzymu, drżę już naprzód z tęsknoty i radości, że ją ujrzę znowu, przepiękną, nieskazitelną, zawsze jednakową i wieczyście młodą... Z zamkniętemi oczyma przechodzę przez kurytarze, wiodące do jej pokoju, aby żaden inny obraz nie wpadł mi pod powieki i nie zamącił źrenic, widoku jej marmurowego ciała głodnych i tylko tego jednego spragnionych widoku! Ale ona nie wie, nie chce wiedzieć o tem, choć tyle razy gorącym szeptem mówiłem to do niej, gdyśmy w popołudnie upalne byli razem i sami w tym do kaplicy podobnym purpurowym pokoju, kędy ona króluje. Nie słucha, nie widzi nawet moich rozkochanych spojrzeń, co z taką pieszczotą ogromną i czcią świętą zarazem po obnażonem ciele jej spływają. Cóż ją to obchodzi? Kochało się w niej już tak wielu, tak wielu, ale ona dla wszystkich jest jednakowa: wszystkim pozwala boską nagością swą się upajać, lecz sama zimna jest dla wszystkich — i dlatego tak wiecznie młoda. Zrzuciła odzież, pochyliła lekko zsunięte ramiona, prawą nogę do kroku już wznosi — a jedną dłonią łono przysłania, drugą piersi białej dotknęła i uśmiecha się tym dziwnym, tajemniczym uśmiechem, co błądzi po jej pełnych, nieco rozchylonych wargach już z górą dwa tysiące lat... Z Hellady go z sobą snadź przywiozła, ten uśmiech, z nad morza co najbłękitniejszego, z co najwonniejszych gajów, gdzie stać ongi musiała w jakiejś białej świątyni, słuchając o wschodzie słońca pieściwego szumu niedalekich fal i hymnu, przez dziewice i chłopięta na cześć jej śpiewanego.

Ona jest jedna — Wenus Kapitolińska — i żadna snadź żywa kobieta, żaden inny posąg marmurowy z pięknością jej nawet równać się nie może. Czemże jest wobec niej ta przechwalona Miłońska w Luwrze, o zbyt tęgim, niesymetrycznym torsie, z taką pychą wyzywającą w tył przegięta? — albo Medycejska z Florencyi, zalotna, o męskich barkach szerokich, w bezwstydnym ruchu baletnicy upozowana? Żadna z nich niema tej harmonii niesłychanej, tej doskonałej subtelności członków, chyba jedna Knidyjska stanąćby mogła obok niej, ale to dziewczę dopiero, pączek rozpękający wobec tej w przecudną różę rozkwitłej kobiety.

Praksyteles rzeźbił ją pono, aleć to nie jest pewne. Co na tem zresztą zależy, jak się ów Grek nazywał, który zdziałał ten cud? Wiem tylko tyle, że kimkolwiek on był, kochać musiał ten marmur, któremu duszę swą dawał i pieścił go twórczemi rękoma tak, jak się dłonią rozmiłowaną żywą pieści kobietę. Ten posąg zrodzony jest z tęsknoty; tylko tęsknota i ból tak kochać zdołają, a tylko miłość tak stwarza.

Zdaje mi się czasem, że znam tego Greka, że byłem z nim gdzieś razem, w jakiejś odległej ateńskiej pracowni pod oliwnemi drzewami... Ostatnia bujna młodość jego już przeszła, skończyła się — dziś? wczoraj? przedwczoraj może, w chwili jakiegoś rozstania, jakiejś naglej i niespodziewanej śmierci ostatnich kwiatów... Siedzi w pustej pracowni, na głazie, który miał być bogiem i zapomniany, już ze śladami bóstwa, a jeszcze z bezkształtu bryły nie wyzwolony, potworny w tej dwoistości swojej, wala się teraz wśród okruchów. ...Rzeźbiarz wsparł brodę na dłoni, po skroniach, wśród bujnych czarnych włosów już pierwsze srebrne nitki się wiją, drgają mu w dziwnie gorzkiego śmiechu pełne, zmysłowe usta — a z oczu, z poza przygasłego blasku wczorajszej mocy wyziera okrutne, śmiertelne znużenie... Prawą rękę bezwładnie opuścił na kolana. Rzeźbił niegdyś bogów i bohaterów, rzeczy wielkie w kamień zaklinał i do wielkich rzeczy chciał wieść — w tych dniach pełnej, hucznej, jasnej radości życia... Cóż go dzisiaj bogowie obchodzą? co bohaterowie? — nie wierzy w nich. A zresztą ta pustka, pustka... złamało się coś, zepsuło i nawet dłoń już dzisiaj nie zdoła...

Wpatrzył się bezmyślnie w biały, od dawien próżno tu stojący głaz marmurowy.

I naraz zdało mu się w zapadającym różowym zmroku, że marmur prześwietlać poczyna i z wnętrza wyłania się w kamieniu czy w duszy jego uwięziona postać jakaś przedziwna, nabiera kształtów i miękkości ciała kobiecego, żyje... Oto głowa królewska z długiemi w dal zapatrzonemi oczyma i z zagadkowym na namiętnych wargach uśmiechem, oto małe trójkątne wgłębienie pod szyją, z lekka spadziste, krągłe a subtelne ramiona, spływające temi rękoma, co są do dwóch cudów podobne, miękkie, utoczone, o dłoniach z długiemi giętkiemi palcami... Oto pierś, dojrzała już w słonecznym żarze rozkoszy, a zwarta i drobna, wiecznie dziewczęca, oto nieskazitelne, między krągłemi biodrami cudnie zasklepione łono; pełne i silne, a jednak smukłe uda; suche, zwięzłe, rytmiczne kolana i stopy wązkie, białe, które tak często całował... Nagą jest, głowę w bok zwróciła, mimowolnym, niewiadomym odruchem wstydu dłońmi się osłania, ale za chwilę te dłonie podniesie, nad odrzuconą w tył głową zaplecie i — przegięta — wezbraną pierś do pocałunku mu poda...

Dreszcz go przeszedł dziwny. Widzi: fala bujnych włosów pozłoconych spływa jej po ramionach... Nie! precz te włosy odrzucić, związać je, niech nic jej piękności jedynej nie kryje! niech widno będzie te barki doskonale, i grzbiet sprężystym łukiem od karku wygięty, i te wązkie, strzeliste plecy, wykwitające jak lilia z rozłożystego krzyża, na którym się znaczą dołki dwa przesłodkie...

Wyciągnął ręce, dłóto stalowe pochwycił...

I stoi ona dzisiaj na Kapitolu rzymskim. — Z dalekiej Grecyi pod imieniem Afrodyty przywieziona, ale jest więcej niż boginią, jest kobietą — i żywą. Rzeźbiarz z taką miłością utoczył i wypieścił jej członki niezrównane, pod olśniewająco białą marmurową skórą

austryackich: dotychczas wybrano 87 posłów należących do stronnictwa chrześcijańsko-społecznego i centrum katolickiego, z drugiej zaś strony 57 posłów socyalno-demokratycznych i już tryumfują organy biurokracyi wiedeńskiej, że stronnictwa narodowe poniosły klęskę i że ruch narodowy będzie dzięki takiemu wynikowi wyborów złamany. Mniemamy, że najlepszą odpowiedzią na intencye pewnych sfer wiedeńskich, wysługujących się polityce pruskiej, będzie ścisła łączność wszystkich żywiołów narodowych w jednem solidarnem Kole polskiem w Wiedniu.

Drugą znamienną cechą wyborów powszechnych był bardzo liczny udział wyborców w głosowaniu, pomimo spóźnionej wiosny i pilnych robót polnych. Udział ten przypisać niewątpliwie należy nie tylko żywej, gorączkowej agitacyi, zwłaszcza ze strony Rusinów i ludowców, ale także rzetelnemu zainteresowaniu się całej ludności sprawą publiczną, jej zapałowi do życia obywatelskiego. Pod tym względem ludność wiejska wyprzedziła u nas ludność miejską, zwłaszcza inteligencyę miejską, wśród której dotychczas w szerokich kołach panuje dziwna obojętność i wprost przerażająca apatya.

O ile wnosić można z ogłoszonych dat, najwięcej głosów wśród stronnictw polskich, padło dotychczas na ludowców (89.979), następnie na demokratów narodowych (66.161), mniej na centrowców (28.078) i konserwatystów (21.312). Z cyfr tych wynika, że lud polski włościański nie jest zradykalizowanym w tym stopniu, iżby był głuchym na hasła narodowe. Przeciwnie, cyfry te są pocieszającym objawem, że idea narodowa znajduje u ludu chętny i łatwy przystęp, byle się tym ludem zajęto szczerze, gorliwie i bezinteresownie, byle mu wykazano życzliwość i miłość, nie tylko przy wyborach, ale w wytrwałej pracy organizacyjnej i kulturnej.

Stronnictwo demokratyczno-narodowe przyjęło niechętnie udział w wyborach obecnie się rozgrywających, ponieważ nie chciało swej pracy nad ludem przerywać akcyą wyborczą i wywoływać podejrzenia, że idzie nam tak samo, jak niektórym innym stronnictwom, o wybory, a nie o dobro ludu i całej naszej Ojczyzny. Zostaliśmy jednak porwani w wir walki wyborczej groźnem niebezpieczeństwem w Galicyi wschodniej, płynącem z dziwnej niekarności i warcholstwa partyjnego niektórych naszych stronnictw i jednostek. Jak koniecznym był nasz udział w tej walce, dowiodły wyniki wyborów; np. w okręgu trembowelsko-czortkowskim zagrożonym jest mandat polski przez n i e m i e c k i e g o s y o n i s t ę, nie umiejącego nawet po polsku. Mahlera, tylko dlatego, że z jednej strony ludowcy wysunęli kontrkandydata Wojewodę, który nawet do ściślejszego wyboru nie wchodzi, ale zabrał kandydatowi narodowemu głosy polskie w Jagielnicy i okolicy, z któremi miał większość zapewnioną, z drugiej strony niektórzy właściciele obszarów dworskich i kliki magistrackie w miastach tego okręgu namiętnie pracowały przeciw temu kandydatowi jako „urzędnikowi“ na rzecz hr. Baworowskiego i doprowadziły swą niesumienną, niepatryotyczną agitacyą do tego, że głosy polskie chrześcijańskie w miasteczkach np. w Trembowli i Mikulińcach padły przeważnie na... ukraińca Kolessę, głosy żydowskie zaś na syonistę... Gdybyśmy więc nie wzięli udziału w wyborach, podobne smutne następstwa naszej rozterki narodowościowej i społecznej byłyby prawdopodobnie powszechnemi w okręgach polsko-ruskich i podkopałyby nasz narodowy stan posiadania.

Nie chcemy w tej chwili poruszać i oświetlać bliżej tych smutnych objawów warcholstwa i anarchii politycznej. Mamy ich niestety wiele w całym kraju, a także u nas w stolicy, gdzie n. p. stronnictwo, mieniące się „katolicko-narodowem“ pozostawia w jednym z okręgów wyborcom „wolną rękę“, faktycznie zaś popiera kandydata, który wedle orzeczenia sądowego „szerzy złe obyczaje i sprowadził moralną i materyalną ruinę całych rodzin“, a popiera go tylko w zaślepieniu partyjnem, celem podkopania przedstawiciela demokracyi narodowej.

W Galicyi Zachodniej w okręgach wiejskich postawiło stronnictwo demokratyczno-narodowe tylko kilku swoich kandydatów, nie chcąc zaostrzać i pogłębiać namiętnej walki partyjnej. Kandydaci nasi otrzymali też najpoważniejsze cyfry głosów obok ludowców, nie może więc nas spotkać zarzut, że przyczyniliśmy się do rozbicia głosów ze względów partyjnych. Przeciwnie, nasi właśnie kandydaci, niezbyt przychylnie oceniani przez inne stronnictwa, reprezentowane w radzie narodowej, mają większe widoki zwycięstwa, niż kandydaci innych stronnictw, którym wróżono niewątpliwe powodzenie.

Wiemy o tem, że stronnictwo demokratyczno-narodowe zdobędzie przy wyborach obecnych zaledwie taką ilość mandatów, jaka jest konieczną dla zajęcia w Kole polskiem poważnego stanowiska i rozwinięcia energicznej działalności w myśl programu stronnictwa. Wszelako już wynik wyborów pierwszych daje nam rękojmię, że wyjdziemy z walki wyborczej z tem moralnem przeświadczeniem, że przysłużyliśmy się w niej interesom narodu i kraju.

Z Węgier.

Budapeszt, 13-go maja.

(cz) Mimo, że rząd obecny od samego początku miał charakter przejściowy, a i dziś jeszcze wcale nie myśli się go pozbyć, to jednak jest widocznem, iż stara on się wyzyskać owo poparcie, jakiego użycza mu większość parlamentarna w celu przeprowadzenia pewnych reform, mających za cel zmienienie tradycyjnej polityki węgierskiej, a przynajmniej skierowanie jej na więcej spokojne i co za tem idzie, pewniejsze drogi. Jest to zadanie niesłychanie trudne i rzeczywiście potrzebaby wielkiej pewności siebie, aby sprawę tę poprowadzić w spokoju i z należną jej przedmiotowością. A spokoju rząd nie ma.

Nie można zapominać, że gabinet Wekerle-Koszut nie przyszedł do władzy poprostu, jako następca poprzednich rządów, lecz nastał wtedy, gdy dawny rząd leżał już w gruzach, a zadaniem nowego było: pousuwać resztki owego rumowiska i na oczyszczonem polu założyć fundamenty pod coś zupełnie innego. Nim jednak do tego doszło, musiała obecna większość wytężać wszystkie siły, skupiając się jednie w pragnieniu zniszczenia znienawidzonego gabinetu.

W pogoni za środkami i sprzymierzeńcami, rzucała opozycya coraz to nowe hasła, które budziły tysiące niewymówionych dawniej pragnień, jak również hojną była w obietnicach, jakie dawała na wszystkie strony, nie bacząc, że pozytywna ich treść będzie wymagała pewnych ofiar, drażniących miłość własną Węgrów. Tak więc dziś ogół nie chce uznać „przejściowości“ obecnego gabinetu, gdyż z jednej strony występują ci, którzy czekają na urzeczywistnienie nie obudzonych w nich w czasie narodowego oporu pragnień, z drugiej zaś przypominają się wierzyciele, żądający spełnienia danych im wówczas przyrzeczeń.

W porze, gdy koalicya miała już większość w Izbie, ale nie była jeszcze u władzy, zdarzył się wypadek niepośledniej wartości. Była nim znana rezolucya fiumeńska, której właściwym twórcą był Géza Polonyi. Rezolucya ta stała się atutem w walce przeciw Austryi, nikomu jednak nie przyszło na myśl, że powiększy ona natarczywość Kroatów odnośnie do spełnienia ich żądań. Koalicya nie prowadziła wtedy odpowiedzialnej polityki rządowej, lecz zwykłą opozycyjną, której szło o pozyskanie Kroatów bez względu na to, co będzie później z ich pretensyami.

To było powodem, iż rzecz, która wówczas wydawała się przemądrą, dziś przedstawia się w zupełnie innem świetle, gdyż Kroaci uważają, że obecnie nadszedł już termin zapłacenia im za poparcie, udzielone koalicyi węgierskiej, a ponieważ w żądaniach swych nie są nadzwyczaj wstrzemięźliwi, nic przeto dziwnego, jeżeli niejeden Madziar podziwiający rezolucyę fiumeńską, jako nadzwyczajny manewr państwowej polityki, dziś nie na żarty obawia się jej owoców.

Nie inaczej również ma się rzecz z nadziejami, jakiemi karmiono przed zawarciem paktu partyę niepodległości. Wprawdzie stronnictwo to, licząc się ze stosunkami, postanowiło popierać politykę z r. 1867 na czas rządów gabinetu koalicyjnego, a nawet wytrwało w tem przedsięwzięciu i wtedy, gdy nowe wybory dały mu absolutną większość i w Sejmie, ale w rzeczywistości nie chciało ono ponosić tej ofiary bez jakiegoś odszkodowania w formie koncesyj narodowych. Poza tem nie może się ono do dziś dnia nagiąć do solidarnego działania z wyznawcami zasad polityki, opartej na ugodzie z 1867 roku. Naturalnem następstwem tego stosunku jest to, że z jednej strony w szeregach koszutowskich zaczyna się zagnieżdżać duch opozycyi, z drugiej zaś chęć uspokojenia wyborców zmusza posłów niepodległościowych do występowania z takiemi żądaniami, których gabinet, prowadzący wspomnianą politykę, nie może zaspokoić.

Jeżeli do tych wszystkich trudności dodamy jeszcze i to, że tak z dołu, jak i z góry otrzymuje rząd ciągłe urgensy, napotykając przytem tu i tam na ciągłe przeszkody — to będziemy mieli wcale nie wesoły obraz obecnej sytuacyi gabinetu węgierskiego. Kto śledził uważnie wypadki ostatnich miesięcy, ten wie, ile pracy i ostrożności musiał rząd wkładać w ustawiczne omijanie wszelakich, nieraz drobnych na pozór przeciwności. A na przyszłość również nie będzie inaczej, gdyż ogólna niecierpliwość wzmaga się z dniem każdym.

Rozpoczęto dziś po krótkiej przerwie posiedzenia Sejmu, ale nie na długo, bo już w czerwcu rozjadą się posłowie na kilkumiesięczne wakacye. Czasu tego ma użyć gabinet na wynalezienie sposobów zażegnania wszelkich nieporozumień, jest jednak bardzo wątpliwem, czy mu się to uda, gdyż nagromadziło się ich obecnie tyle i tak krańcowo różnych, że niepodobieństwem jest usunąć je na zawsze. Można tylko o d s u n ą ć niebezpieczeństwo ostateczne i łatać całość do czasu, ale nie da się już przywrócić koalicyi jej pierwotnej siły i świeżości, jaka jedynie działa na masy. Za dużo przyrzeczeń i zobowiązań, za wiele haseł, niemożliwych do natychmiastowego spełnienia, oto początkowa taktyka koalicyi, mszcząca się dziś na niej samej i prowadząca ją do upadku.

Z za oceanu.

Kurytyba, w kwietniu.

Przyjazd inteligencyi polskiej. — Wielkanoc. — Kolonizacya. — Sklep polski „Unia“. — Ataki Niemców na konsulat austro-węgierski. — Głosy prasy o napadzie Rusinów na uniwersytet lwowski. — Duchowieństwo szczerze polskie, a podszywające się pod polskość.

W poprzedniej korespondencyi opisałem po krótce rodzaj naszych zabaw w zapusty. Teraz chciałbym wspomnieć o poście, który tutaj nie przedstawia się tak smutno, jak u nas, dzięki już samej naturze, która w tym właśnie czasie obdarza mieszkańców południowej półkuli ziemi najpiękniejszą ustaloną pogodą i gdyby u nas tak piękne dni w marcu były, to niewątpliwie liczne pociągi wiozłyby w różne strony wycieczkowców, żądnych wypoczynku na łonie natury. Tutaj tylko Niemcy urządzają wycieczki, to też w niedziele widać liczne familie z dziećmi i z pełnymi koszykami, ciągnące za miasto. Brazylianie, tylko bardzo zamożni urządzają czasem wycieczkę powozami na jedną z poblizkich kolonij i zowią to „piquenique“ (czytaj pikeniki). Polacy wcale prawie wycieczek nie urządzają. Za to pewna część inteligencyi polskiej, chcąc zaznaczyć swą „postępowość“, urządza już po raz wtóry w poście zabawę tańcującą. Coś dziwnego — mówią wszyscy — inne narodowości wytańczą się do syta w karnawale, a w poście tańczyć przestają, a Polacy odwrotnie to czynią — w karnawale zabaw nie urządzają, aż dopiero w poście tańczyć zaczynają. W tento sposób, jakby na przekór całej pracowitej i pobożnej kolonii polskiej postępuje sobie część polskiej inteligencyi, grupująca się przy antyreligijnem i niby postępowem piśmie: „Polak w Brazylii“. Naturalnie rozdwojenie jest wskutek tego między inteligencyą polską samą, której tu i tak szczupła garstka się znajduje, a między ludem przepaść coraz większa. Lud na każdego „inteligenta“ patrzy z niedowierzaniem i przezywa „masonem“, z czego najbardziej cieszą się Niemcy, bo znajdują większy posłuch u ludu polskiego, niż inteligentni Polacy.

Pożądanemby dla nas niewątpliwie było, gdyby inteligencya nasza powiększyła się przynajmniej o kilkanaście zamożnych rodzin, któreby same patryotycznie usposobione, dodatnio podziałały na całą kolonię polską. Przybyły tu wprawdzie dwie rodziny z kraju, ale to stanowczo za mało. Jeden z przybyłych to dr. med. Kossobudzki z żoną z Warszawy, który ma zamiar się tu osiedlić i praktykować, a drugi p. Słończewski z Jaworowa, równiec z rodziną.

Odmienne także wrażenie wywiera na każdego przybysza tutejsza Wielkanoc, choćby już z tego względu, że drugi dzień świąt wcale się tu nie obchodzi, tak w życiu towarzyskiem, jak i w tutejszych kościołach katolickich. Zato Wielki Piątek jest świętem bardzo uroczystem. Brazylianie wszyscy chodzą w dniu tym czarno ubrani, więc damy, które tak chętnie i prawie wyłącznie rok cały ubierają się w jasne batysty i gazy, w dniu tym przyoblekają się w ciężkie czarne suknie. Panowie również w czarnych zupełnie garniturach, czarnych krawatach itd. Wieczór (w Wielki Piątek) wychodzi z katedry procesya z żałobną muzyką, przedstawiająca pogrzeb Pana Jezusa, więc niosą na marach figurę, przysłoniętą kirem, a za tem postępuje Matka Boska, najczęściej jedna z wybitniejszych piękności miasta odpowiednio przebrana. Resurekcya odbywa się w Wielką Niedzielę o godz. 4 rano (a więc jeszcze noc) z salwami moździerzowemi, rakietami i zwykle przy udziale tłumów publiczności. Także oczywiście odbywa się to na Rynku. W drugi dzień świąt już znowu wszyscy przy pracy, tylko niektórzy Polacy świątkują.

W sprawie kolonizacyi, którą w poprzedniej mej korespondencyi poruszyłem, na razie cicho, tylko pertraktacye między rządem związkowym brazylijskim, a rządem stanowym parańskim ciągną się w dalszym ciągu. Pomimo to rząd niemiecki nie zasypia gruszek

---

rozciągnął sieć żył i nerwów, i tyle jej z ducha i z krwi swojej dał, tak ją tęsknotą swoją ożywił, że czasem lęk mnie ogarnia, gdy sam z nią jestem w tym różowym półmroku ośmiobocznej salki muzealnej, i zdaje mi się, iż drgnie i ruszać się pocznie za chwilę, że usta marmurowe rozchyli i wyciągnie białe ramiona — i cofam z mimowolną bojaźnią rękę, którą podniosłem już był, aby obrócić ruchomy krąg, na którym posąg ustawiono. Nie doznawałem nigdy wobec żadnej rzeźby na świecie tego dziwnego uczucia podziwu, miłości i onieśmielenia zarazem. Naprawdę uważam ją za żywą istotę, i płonię się czasem wstydem a gniewem, gdy bezmyślna gawiedź „bedekerowców“ napełni jej małą czerwoną komnatę i kala jej boską nagość świętokradzkiemi spojrzeniami...

Kim była ta kobieta, której ów nieznany rzeźbiarz helleński, niezdolny własnego imienia wydrzeć zapomnieniu, z taką królewską szczodrobliwością nieśmiertelność podarował? Może to była dostojna i szanowna niewiasta — i gdy zoczyła ciało swe marmurowe i ubóstwione, w świątyni świata pokazane, oburzyła się na dawnego kochanka, że dobrą sławę jej wniwecz obrócił i tak na całą wieczność... skompromitował? Ach, nie! to było w Grecyi... A więc może heterą była i śmiała się, patrząc, jak ludzie przed jej obrazem palą kadzidła, i dumna była, że teraz już wszyscy piękność jej widzą?... A czem była dlą niego? jaką serdeczną krew z żył jego wypiła? jakie złamała w nim siły, które — nie wątpię — po raz ostatni w tym hymnie na cześć jej ciała wyblysły?

Nie wiem. A zresztą co na tem zależy? Piękna była.

(Dok. nast.) JERZY ŻUŁAWSKI.

Związek katol. krawców

we Lwowie, plac Halicki 7, (gdzie Centralna Kawiarnia).

Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.
Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.
Krój angielski.

4448

w popiele i tak za pośrednictwem swego poselstwa w Rio de Janeiro, jak i konsulatu niemieckiego w Kurytybie stara się swoim, tj. niemieckim emigrantom zapewnić pierwszeństwo. Tylko rząd austryacki dotychczas żadnych kroków w tej sprawie nie czyni, a przecież z pewnością najwięcej w Galicyi znajdzie się chętnych do emigracyi.

Oprócz kolonizacyi rządowej, kolonizowane będą obszary przyległe do budującego się toru kolejowego linii S. Paulo — Rio Grande. Budowa tej kolei jest w rękach kompanii północno-amerykańskiej. Ale, jeżeli rząd austryacki ze swej strony żadnych starań nie dołoży, lub po swojemu „lelum po lelum" działać będzie, to naszych polskich emigrantów, albo wcale nie przyjmą, albo dadzą im grunty gorsze, bez komunikacyi żadnej i t. d.

15-go kwietnia t. r. ma powrócić z Europy ambasador austryacki hr. Forgacz (Węgier) do Rio de Janeiro — może przywiezie jakie w tej sprawie polecenia z Wiednia.

Faktem jest, że emigracya z Galicyi trwa stale. Początkowo chciano ją stłumić, lecz gdy się to nie udało, zaczęto myśleć nad jej organizacyą. To też i teraz, choć błędemby było agitować w kraju za emigracyą, to jednak tych, którzy już zdecydowali się kraj ojczysty opuścić, lepiej skierować do Parany, gdzie i ziemia urodzajna i klimat łagodny, a zdrowy, a przytem nie grozi niebezpieczeństwo wynarodowienia się, niż puszczać ich do Kanady, lub gdzieindziej. — Dlatego też zdaje mi się, że wskazanem byłoby, aby ktoś z wpływowych osobistości poruszył sprawę tę w ministerstwie spraw zagranicznych w Wiedniu i to bez zwłoki, bo może być zapóźno i z całych dwóch milionów milreisów, przeznaczonych na kolonizacyę Parany skorzystają sami Niemcy i Włosi po części, a my Polacy wcale nic.

W połowie marca doczekaliśmy się nareszcie otwarcia polskiego sklepu spółkowego „Unia" w Kurytybie. Jak na początek, dzienny obrót kasowy jest bardzo znaczny; jest więc nadzieja, że ten pierwszy na większą skalę założony sklep polski, przeznaczony, oprócz handlu detalicznego, także na handel hurtowny, przy wielkiej energii zarządu, t. j. panów Bieleckiego, Lipkowskiego i Stachonia pójdzie dobrze i odbierze, choć w znaczniejszej części, polską klientelę kupcom niemieckim.

Kupcy niemieccy do ostatniej chwili nawpół wierzyli temu, jakoby Polacy mogli się zdobyć na ostateczne zrealizowanie swych planów, co do otwarcia tego sklepu, gdy nareszcie na własne oczy przekonali się, że polska „Unia" już funkcyonuje, zawrzało między nimi i dalejże uderzać na konsulat austro-węgierski, że to on przyczynił się do założenia „Unii", on ją popiera i działa na niekorzyść kupców niemieckich. Dziwna jest logika tych panów. Oni są przeważnie Prusakami, towary sprowadzają wyłącznie z Niemiec, więc dlatego ma konsulat austro-węgierskich ich popierać, nie „Unię", która w swych statutach ma zastrzeżenie, że wyroby austryackie w sprowadzaniu towarów mają mieć pierwszeństwo.

Echo napadu studentów ruskich na Uniwersytet lwowski i w tutejszej prasie niemieckiej się odbiło. „Der Beobachter", socyalistyczny organ niemiecki w Kurytybie, na pierwszą wieść o rozruchach uniwersyteckich we Lwowie taką ścisłą podał wiadomość, że polscy studenci. nie chcąc słuchać niemieckich wykładów na lwowskim Uniwersytecie, poniszczyli portrety rektorów i pobili niemieckiego profesora"(!!) W parę tygodni potem „Beobachter" wystąpił z ogromnym artykułem o strajku głodowym Rusinów, w którym, opierając się na wrogich nam pismach niemieckich, przedstawił studentów uwięzionych za największych bohaterów a Polaków za największych ciemiężycieli.

Jedno tylko trzeba uznać, że gdy na ten artykuł jeden z tutejszych Polaków dał ciętą odpowiedź, redakcya „Beobachtera" przyjęła ją i umieściła w swym organie bezzwłocznie.

Słów jeszcze kilka nadmienić pragnę o duchowieństwie polskiem w Paranie. Mówię słów kilka, bo tu nie miejsce na szerokie rozprawy, choć faktycznie w tej materyi pisaćby można bardzo wiele. Duchowieństwo polskie w Paranie dzielę na trzy kategorye, tj. na księży świeckich starej daty, na księży młodych, prawie wyłącznie ks. Misyonarzy i na duchowieństwo pseudo-polskie, czyli podszywające się pod polskość. Tak pierwsi, jak i drudzy są to księża szczerze patryotycznie usposobieni, z tą tylko różnicą, że u tych księży starej daty nie ma tego zapału i energii do czynu, co w młodych misyonarzach, których tu już jest ośmiu.

Starzy może zbyt mało dbają o szkoły, a więcej o kościoł, choć pięknym tego wyjątkiem jest parafia w Kastro, gdzie dzięki księdzu dziekanowi tamtejszemu Andrzejewskiemu,. jest obecnie najliczniejsza z świeckich szkół polskich w Paranie. Księża Misyonarze również pracują nad oświatą, zakładają po swych parafiach liczne szkoły i walczą dzielnie z pijaństwem. Trzecia kategorya księży, to są niemieccy zakonnicy, którzy wychowali wśród siebie — jak się ktoś wyraził — „janczarów niemieckich" t. j. księży, słowiańskiego pochodzenia, lecz duchem zupełnie Niemców.

Są tu dwa niemieckie zakony t. j. Franciszkanów i „Słowa Bożego" (verbi Divini). Zwłaszcza ci ostatni, to są prawdziwą plagą naszej ludności w Paranie. Tacy ich księża jak n. p. ks. Dworaczek, lub ks. Tyłeczek, mówiący łamanym językiem („z kiepska po węgiersku") starają się stłumić wszystko, co polskie i wszelki patryotyczny ruch między kolonistami. W bibliotekach wszelkie książki, które nie są treści religijnej, nazywają „masońskiemi" i każą wyrzucać, gazet polskich trzymać nie pozwalają, a ciemni koloniści nasi im święcie wierzą.

Lecz, co najsmutniejsza, że i niedawno sprowadzone tu do Parany ze Lwowa Siostry Św. Rodziny Maryi, które zresztą tu dodatnią na polu szkolnictwa polskiego rozwinęły działalność, od pewnego czasu zaczynają zupełnie poddawać się wpływom księży z niemieckiego zakonu „Słowa Bożego" paraliżując przez to działalność duchowieństwa prawdziwie polskiego.

Najświeższy tego przykład był ze szkołą na św. Mateuszu. Koloniści szkołę pobudowali, mieszkanie dla sióstr urządzili, siostry Rodziny Maryi obiecały kolonistom przyjechać i naukę objąć, gdy jednak księża z zakonu „Słowa Bożego" o tem się dowiedzieli, sprzeciwili się dla tego, ponieważ na św. Mateuszu jest proboszczem ks. Smołucha, prawdziwy Polak, patryota, więc przez księży niemieckich znienawidzony. Teraz więc wśród kolonistów lament i narzekania na zawód a dzieci bez nauki dziczeją formalnie.

Nauczycieli polskich świeckich zawodowych tu niema wcale, dlatego też szkoły. zakonne mają tu tę wyższość, że nauczycielki-zakonnice już się nauczaniu w zupełności oddają, nie zmieniają się tak często, uczą dziewczęta robót i szycia, a przytem lud się zawsze do nich chętnie garnie. Oby tylko nie ulegały, jako kobiety niewyrobione, wrogim nam wpływom.

ZIEMOMYSŁ.

Wiadomości polityczne.

TITTONI O POLITYCE WŁOCH.

Rzym. (TBK.) W Izbie deputowanych podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych wygłosił minister Tittoni mowę, w której zaznaczył na wstępie, że konferencya w Rapallo, odwiedziny w Atenach i spotkanie w Gaecie mylnie były komentowane. Nie ma tu żadnego przeciwieństwa, lecz przeciwnie panuje harmonia. — Polityka włoska nie jest fluktuacyjna, ani polityką zygzaków, lecz jest jasno wytyczona i prowadzona jest przez Włochy jawnie, szczerze i lojalnie.

Właśnie konferencya Tittoniego z Bülowem w Rapallo, dalej zjazdy i Gaeta wykazały, że Niemcy i Anglia pragną dalszej poprawy swych stosunków i pokojowego rozwiązywania wszelkich zatargów, dalej i to, że Włochy pozostały wierne związkowi z Niemcami, który nie koliduje z przyjaźnią z Anglią. Dawna formuła o niezmiennej wierności w stosunku do Niemiec, szczera przyjaźń z Francyą i Anglią i serdeczne stosunki z wszystkiemi innemi mocarstwami pozostaną podstawę włoskiej polityki. W niedługim czasie także bar. Aehrenthal zjedzie do Włoch w sprawie stosunków austro-włoskich, które stają się coraz serdeczniejsze i ściślejsze i obecnie są wyborne. Mowca polemizuje z tymi, którzy pragną wykorzystać okoliczność, iż Aehrenthal nie przybywa do Rzymu, oraz oświadcza, że uznanie jedności Włoch z Rzymem, jako stolicą wynika już między innemi z tego, iż Austro-Węgry przyłączyły się do trójprzymierza i mają na dworze króla włoskiego swego ambasadora.

W polityce bałkańskiej Włochy usposobobione są pokojowo i nie są interesowane.

Polityka ta Włoch, polega na uznaniu nietykalności Turcyi i na porozumieniu z Austro-Węgrami, oraz z mocarstwami, które podpisały traktat berliński. W sprawie konferencyi haskiej panuje zupełne porozumienie między Bülowem, Aehrenthalem i Tittonim.

W dyskusyi o rozbrojeniu wezmą Włochy udział, ale zastrzegają sobie późniejsze uchwały.

Tittoni oświadczył po wywodach kilku deputowanych, że stosunki Włoch z Turcyą są doskonale.

SOCYALIZM WE FRANCYI.

W debatach nad ogólną polityką rządu francuskiego mówił przywódca socyalistów, Jaurès, w ciągu dwu dni, a mowa jego zabrała razem siedm godzin czasu. Streszczenie jej byłoby niemożliwe i jest zbyteczne, wystarczy powiedzieć, iż Jaurès usiłował rozpaczliwie zachować swe stanowisko w partyi socyalistycznej i zadać cios rządowi przez krytykę jego polityki. W rzeczywistości jednak mowa nie zmieni już może niczyjej opinii w całej Izbie. Większość deputowanych jest zdecydowaną na stanowcze zerwanie z socyalizmem, reprezentowanym przez „konferencyę pracy" i przez agitatorów, którzy wiodą do rewolucyi pewną sekcyę robotniczych warstw. Dziś Jaurès nie szczędzi słów potępienia czynnym i słownym wybrykom rewolucyjnych socyalistów. Nikt przecież w szczerość jego nie wierzy, a co czyni dziś, powinien był uczynić przed 1 maja.

Stosunki parlamentarne zaczynają więc układać się odmiennie, niż były dotychczas. Ogromna większość w kraju wyrzeka się rewolucyonizmu i antimilitaryzmu. Izba to uznaje i niezawodnie znajdzie sposoby zastosowania się do ogólnej opinii. Już socyalista Briand woła z ministeryalnego fotelu, że jego stronnicy w kraju po-

48)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Ela spostrzegłszy, że pauza trwa już za długo, odezwała się pierwsza chłodno i formalnie:

— Otrzymał pan zapewne list od mego ojca... Otóż przedewszystkiem daruje pan, że ojciec nie będzie mógł z panem mówić, ale jest już od wielu lat chory i nie wstaje z łóżka.

Olęcki przerwał.

— O! to nic nie szkodzi, skoro pani ma zupełne pełnomocnictwo...

— Tak! A zatem przystąpię odrazu do rzeczy. Mamy tu w pałacu dużą komnatę recepcyjną, którą pragnęłabym bardzo odnowić... Chodzi o malowidła na suficie i ścianach. Otóż dowiedziawszy się o pobycie pana w tych stronach, chcieliśmy zaproponować mu, czyby nie zechciał pan podjąć się udekorowania sali. Nie wiem, czy pan wogóle zajmuje się malarstwem dekoracyjnem.

Olęcki uśmiechnął się.

— Ależ tak... Niema w tem nic poniżającego... Bardzo chętnie podejmuję się takich prac. Dekoracya, to piękne pole do wypowiedzenia się.

— A zatem proszę o stanowczą odpowiedź, którą bym mogła zakomunikować memu ojcu, a co do warunków, to z góry przyjmujemy.

Olęcki w tej chwili pomyślał, że właściwie trafia mu się wcale dobra robota, na której bez zbytniego wysiłku mógłby zarobić sporo grosza, lecz postanowił drożyć się nieco umyślnie, aby pokazać tej dumnej, rasowej pannie, że właściwie on, Olęcki, jeśli nie zechce choćby mu ofiarowywano miliony, nie będzie malował sali i marzeniom dziewicy pokaże „figę". Dlatego odrzekł po krótkim namyśle, cedząc słowa:

— Tak... Bardzo pięknie... Tylko widzi pani, w tym wypadku ekskluziwe... Przyjechałem na wieś celem wypoczynku po wyczerpującej pracy... Nasz zawód artystyczny szarpie nerwy... Doprawdy nie wiem. Chyba...

Ela zmarszczyła brwi i szarpnęła niespokojnie frendzle fotelu.

— A zatem — rzekła sucho, podnosząc się z fotelu i dając tem znać, że rozmowę z Olęckim za chwilę będzie uważać za skończoną. Olęckiego opuściła w tej chwili pewność siebie i zawadyacka buta. Czuł, że wszystko nie jest tak, jak być powinno i jak sobie życzył. Struna była przeciągnięta. Powstał też zmieszany i zaskoczony tem nagłem pytaniem dziewczyny, której twarz oblekła się w kamienny, niezachęcający do dalszej rozmowy wyraz i wyjąkał:

— Proszę o dzień do namysłu... Właściwie muszę wpierw rozglądnąć się, czy mi czas pozwoli podjąć się zamówienia... Jutro dam odpowiedź.

I skłoniwszy się, wyszedł z pośpiechem z salonu. W przedpokoju, wyrwał z rąk oczekującego już lokaja kapelusz i zasadziwszy go głęboko na czoło, wybiegł z pałacu tak prędko, jakby go kto gonił. Przez całą drogę beształ siebie w myśli najskrajniejszymi wyrazami. Oto zachowywał się jak żak, albo gbur ostatni... Zraził sobie na zawsze dziewczynę i przedstawił się przed nią w podłem świetle... I poco to wszystko... Na co to drożenie się, kiedy właściwie zamówienie pragnie przyjąć i powinien być za nie wdzięczny... Wiecznie ta nieszczerość, wiecznie ta poza... Cóż mu zawiniła ta piękna panienka o królewskich gestach i szlachetnych rysach... Traktował ją tak, jak jakiegoś gruboskórnego pseudomecenasa, który chce wyzyskać jego talent. Przecież prawdę powiedziawszy, podobała mu się ogromnie i gdyby nie był takim skończonym matołkiem, całowałby kraj jej szarej sukienki.

Po powrocie do domu, tak był zły jeszcze na siebie i na świat cały, że nie mówiąc z nikim słowa, porwał strzelbę i powlókł się do lasu.

A Ela tymczasem wróciwszy do swego samotnego pokoiku, nie wiadomo, dlaczego rzuciła się na łóżko i kryjąc twarz w poduszkach, wybuchła serdecznym, nieutulonym płaczem...

* * *

Nazajutrz Olęcki, wystrojony w najlepsze swoje suknie, z lekką tremą i uczuciem winowajcy, łagodny i skruszony, zadzwonił do żelaznej bramy pałacu. Stary lokaj, z ruchami jak automat, wprowadził go znów do niebieskiego saloniku i znikł jak Duch Banka w przedpokoju.

Olęcki usiadł na kannpce w rogu, gdzie poprzedniego dnia dał tak niefortunny występ i czekał. Przez długi czas nikt nie przychodził. Kto wie? Może panna, zrażona jego gburowatością, nie pokaże się więcej, tylko przyśle swego chorego ojca. Już wyobrażał sobie, jak wchodzi do pokoju suchy, biały jak mleko starzec, z zamarłemi oczyma, prowadzony przez dwóch lokai, wyniosły arystokrata, który takich stu Olęckich ma w kieszeni, gdy zasłona szklanna zaszeleściała cichym dźwiękiem i do salonu weszła Ela. (C. d. n.)

Loden tatrzański Peleryny i płaszcze Próbki franko! polecają Zajączek i Lankosz Lwów, Jagiellońska 3 4167

tępiają metody konfederacyi pracy i rozróżnia między socyalizmem a rewolucyonizmem.

Podobnie odzywa się Guesde na odbywającym się obecnie w Lille kongresie zjednoczonych socyalistów: „Gwałt i antymilitaryzm, to dwie choroby, z których partya musi się uleczyć! A Jaurès, przerażony antisocyalistyczną reakcyą w kraju, naśladuje berlińską mowę Bebla w ten sposób: „Czy wy, gospodarze republiki, doprawdy wierzycie, iż robotnicze klasy, mimo pewnych formuł i paradoksów... myślą o zdradzie ojczyzny? Jeżeli tak wierzycie, przyłączę się i ja do was z okrzykiem: „Finis Galliae!“ Wszystko, coby w tym razie pozostawało do czynienia, byłoby zaciągnąć zasłonę na Francyi oczy i serce, któreby przestało bić. Ale ja w to nie wierzę; jestem pewien, że wręcz jest przeciwnie; wiem, iż gdyby niepodległości kraju groziło niebezpieczeństwo, z łona właśnie proletaryatu wstałyby siły obronne. Francya została śmiertelnie ugodzona, jej rana jest dotąd otwata. Nie pozwoli ona, ażeby miecz zniszczenia zagrażał ponownie jej sercu — nie pozwoli, bo nie myśli ryzykować całkowitego zniszczenia. Niech świat jak chce się zaciemnia, nigdy on nie będzie świadkiem tak niemożliwego i potwornego kataklizmu, jakimby była śmierć Francyi“.

Zdania te wywołały burzę oklasków ze wszystkich stron Izby. Lecz mowca po mowcy, wstępując potem na trybunę, przypominał, że nie tak przemawiał i nie tak w swym organie pisał Jaurès przed sesyą i przed 1 maja!...

Polskie Tow. przyrodników im. Kopernika.

Onegdajsze walne zgromadzenie członków Tow. zagaił prezes prof. dr. Smoluchowski następującem przemówieniem:

„Zebraliśmy się dzisiaj w celu uczczenia szeregu mężów, którzy położyli znakomite zasługi dla rozwoju nauk przyrodniczych w Polsce, bądź własną pracą twórczą, która imiona tych badaczy i nauki polskiej rozgłosiła daleko poza granicami kraju, bądź niestrudzoną pracą dydaktyczno-organizatorską w łonie naszego społeczeństwa.

„Towarzystwo nasze posiada tylko jeden sposób wyrażenia największego uznania i wdzięczności za niepospolite zasługi naukowe, t. j. udzielenie godności członka honorowego.

„To też dzisiaj zarząd Towarzystwa przedkłada szanownemu zgromadzeniu wniosek na udzielenie tego odznaczenia prof. E. Godlewskiemu, Wł. Kulczyckiemu, St. Olszewskiemu, Aug. Witkowskiemu i Br. Znatowiczowi. (Oklaski w audytoryum).

„Jest to z pewnością niezwykłą rzeczą, iż na jednem posiedzeniu mianujemy aż pięciu członków honorowych, ale kroniki Towarzystwa zaznaczają już jedno takie zdarzenie, to jest w r. 1875, podczas założenia Towarzystwa, zamianowało pierwsze Walne zgromadzenie pięciu polskich najzasłużeńszych uczonych badaczy swymi członkami honorowymi, wszyscy oni już niestety dawno zeszli z tego świata. Przez następnych 32 lat istnienia udzielono tego zaszczytu tylko sześciu członkom.

„Fakt, iż właśnie teraz występujemy z takim wnioskiem przed szanowne zgromadzenie, nabiera tem donioślejszego znaczenia iż jest to rok, w którym się odbędzie w mieście naszem Zjazd przyrodników i lekarzy, jest to zatem chwila stworzona na sprawozdania, na bilans naszej czynności. W chwili, w której zdajemy sprawozdanie z ogólnego rozwoju nauk przyrodniczych w Polsce wypada nam uczcić Mężów, którzy dla tego rozwoju największe zasługi położyli. Towarzystwo nasze spełnia tylko obowiązek wdzięczności czcząc uczonych pracujących najwybitniej w kierunku tych samych ideałów, które są celem i godłem naszego Towarzystwa.

„W przekonaniu, iż nazwiska i działalność naukowa ludzi tych jest każdemu Polakowi-przyrodnikowi znaną, mogę się w motywach wniosku na mianowanie członkami honorowymi ograniczyć do słów kilku.

„Proponujemy udzielenie tej godności prof. E. Godlewskiemu (senior) w uznaniu jego znakomitych badań z zakresu fizyologii roślin oraz chemii rolnej, które to nadzwyczaj cenne badania posiadające wielką wartość naukową i krytyczną, umiał zastosywać do potrzeb rolnictwa krajowego jako długoletni kierownik studyum rolniczego przy Wszechnicy Jagiellońskiej.

Proponujemy prof. Wł. Kulczyckiego, który swemi badaniami na polu nauki o paiąkach uzyskał rozgłos światowy, i popiera swą wytrwałą pracą każde przedsięwzięcie dążące do poznania przyrody krajów ojczystych.

Nazwisko prof. Olszewskiego jest jednem z tych niewielu imion polskich, które cały świat naukowy otacza czcią i jako jednego z najwybitniejszych uczonych badaczy na polu skraplania gazów i kryotechniki, którego pracę uprzystępniły na tem polu badania szerokim kołem uczonych.

„Prof. Witkowski cenionym jest, jako uczony niezwykłej miary, którego na szeroką skalę zakreślone subtelne i mozolne prace doświadczalne w wysokim stopniu przyczyniły się do objaśnienia własności termodynamicznych gazów, zwłaszcza powietrza i wodoru a tem samem do poznania i zrozumienia tej całej dziedziny zjawisk. Niemniej cenimy prof. Witkowskiego, jako nauczyciela, który swymi podręcznikami i wykładami, a przedewszystkim swoim wpływem osobistym wychował całą młodą generacyę fizyków polskich i umiał ich zapalić do pracy naukowej.

„Co zawdzięcza nauka prof. Znatowiczowi potrafi ocenić tylko Polak. Kto poznał smutne stosunki w jakich nauka polska w Królestwie rozwijać się musi, niezliczone trudności z jakiemi walczyć musi czynna praca organizatorska na tem polu, ten zrozumie jakiej energii, jakiej pracowitości i jakiej umiejętności wymagało długoletnie wydawnictwo „Wszechświata“, „Pamiętnika Fizyograficznego“, „Chemika Polskiego“, ten wie, jaką doniosłą rolę pisma te spełniają w naszem życiu naukowem i pojmuje jak wielką jest zasługa prof. Br. Znatowicza“.

Po tem przemówieniu rozległ się ponownie grzmot oklasków, którymi wniosek Zarządu przyjęto.

Drugą część posiedzenia wypełnił wykład prof. dr. J. Siemiradzkiego „O utworach trzeciorzędnych w północnej Polsce“ i komunikacye luźne prof. dra Raciborskiego, pierwsza p. t. „O zmianach długości życia i czasu zapłodnienia u roślin“, druga zaś „O przyczynach, wywołujących kiełkowanie nasion“.

W końcu posiedzenia mówił prof. dr. Nusbaum „O regeneracyi u raka rzecznego“ i okazał kilka okazów motyli, posiadających po trzy pary skrzydeł, na czem zakończono po krótkiej dyspucie pamiętne to dla dziejów Towarzystwa posiedzenie.

K. P.

Ruch wyborczy.

Wyborcy VI okręgu wyborczego!

Lokal agitacyjny komitetu narodowego VI okręgu wyborczego znajduje się w mieszkaniu inżyniera Gilowskiego, ulica Sapiehy nr. 15.

Taktyka przedwyborcza socyalistów. Socyaliści VI okręgu wyborczego chwytają się w agitacyi swej środków, pozostających w sprzeczności wprost z ustawą karną. Wczoraj rozlepili po ulicach afisze rzekomo od niezawisłych wyborców katolików, aby katolicy nie wybierali dra Buzka, a wstydząc się swego podstępnego uczynku, sprzeciwiającego się postanowieniom ustawy o wolności i czystości wyborów, poodcinali na tych afiszach adres drukarni.

Komitet narodowy otrzymał przed tygodniem od p. Hudeca solenne zapewnienie, iż socyaliści nie będą zrywali, ani też zalepiali afiszów na rzecz naszego kandydata.

Tymczasem komitet socyalistyczny VI okręgu nie tylko nie uczynił nic, by „towarzysze“ ugodę zawartą respektowali, wprost przeciwnie włóczą się po ulicach zorganizowane szajki zdzieraczy i zalepiaczy naszych plakatów.

Dzisiaj w nocy zalepiono nawet nasze plakaty, umieszczone od ogrodu na wysokości 4 metrów przy ul. Sapiehy 15.

Fakt ten pozostawiamy bez komentarzy.

Fałszywe afisze porozlepiano dzisiaj rano na mieście. Rzekomi stronnicy prof. Buzka, Głąbińskiego, Lityńskiego i Tomaszewskiego zalecają ich kandydatury jako ces. król. profesorów i dyrektorów. Afisze obliczone są naturalnie na to, ażeby tych kandydatów podać u ogółu wyborców w podejrzenie, jakoby jako posłowie byli zawisłymi od rządu.

W nocy od wieczora tj. od 6 g. z 14 na 15 osiągnęła stacya telegraficzna we Lwowie najwyższy rekord depeszowy od czasu swego istnienia, bo tej nocy do 8 rano liczyła ona przez cały dzień przeszło 23 tysiące depesz. Maszyna cała funkcyonowała bez zarzutu. Wytrawny jeden i stary służbista opowiadał nam, iż mobilizacya nie dałaby wcale dokładniejszego obrazu rzeczywistej sprawności tej części służby publicznej.

Dzisiejszy „Kuryer Lwowski“ popiera kandydatury Jaegermanna i Janowicza. (!)

Od p. Józefa Szeremety otrzymujemy oświadczenie tej treści: Oświadczam niniejszem, że nikogo nie prosiłem, ani też upoważniałem do ogłoszenia mojej kandydatury na posła do Rady państwa, gdy jednak to się stało z życzliwości dla mnie, bez mojej wiedzy i woli, ażeby uniknąć rozbicia głosów w obozie narodowym, oświadczam, że w takiej sytuacyi, jaka się wytworzyła obecnie, nie kandyduję i proszę na mnie nie głosować.

Terror wyborczy. Od jednego z naczelników gmin otrzymujemy następujące autentyczne szczegóły o nadużyciach wyborczych ludowców na rzecz Stapińskiego: Już na kilka dni przed wyborami zgłaszali się rozmaici wyborcy z kartkami napisanemi na Jana Stapińskiego skarżąc się, że takie karty doręczają wójci bez pytania, jak kto chce głosować i że wójci grożą karami, gdyby kto poważył się nie iść do głosowania lub kartkę przepisać. Za doręczanie kartek wypełnionych mają obecnie dochodzenia wójci Łysej góry, Mytarki, Makowisk i Toki. Charakterystycznem jest zeznanie jednego z wyborców w sprawie zakwestyonowanej legitymacyi.

„Legitymacyę tę otrzymałem wraz z wypełnioną kartą głosowania dziś przed samem głosowaniem. W niedzielę wójt zgonił gromadę i kazał wszystkim zostawić karty, bo przyszli panowie, co będą te kartki pisać. Kartkę wyborczą moją jak inne ze wsi pisał jakiś gospodarz z innej wsi, a ja nie wiem nawet co w tej karcie stoi, bo ani czytać, ani pisać nie umiem“.

Dodaje się, że przez cztery dni i noce po całej okolicy grasowali naganiacze Stapińskiego, przeglądali kartki głosowania i wypełniali je lub przepisywali. Patrząc na te rzeczy i czytając w „Kuryerze Lwowskim“ telegramy o nadużyciach wyborczych, przychodzi człowiekowi na myśl przysłowie o pewnem zwierzątku, co wór drze i kwiczy.

Urzędnicy lwowscy wobec kandydatur.

W uzupełnieniu rannej notatki z posiedzenia obszernego komitetu lwowskich urzędników państw. podajemy obecnie bliższe szczegóły.

Jak wiadomo, urzędnicy lwowscy w akcyi przedwyborczej związali się w ogólny komitet i potworzyli w poszczególnych okręgach wyborczych osobne komitety, które, po rozpatrzeniu się w sytuacyi politycznej wczoraj przed plenum urzędniczem, złożyły sprawozdania i wnioski co do ustalenia poszczególnych kandydatur.

I okręg. Jako Przewodniczący urzędniczego komitetu w I okr. złożył p. nadradca poczt. Łaski oświadczenie, że dotąd komitet tego okręgu nie powziął żadnej uchwały, pozostawiając decyzyę ogólnemu komitetowi. Wobec rezygnacyi jednego kandydata radcy d'Abancourta pozostają do wyboru 2 kandydatury, a mianowicie dra G. Małachowskiego i p. Laskownickiego. Ponieważ jednak za kandydaturą p. dra Małachowskiego oświadczyły się wszystkie komitety, przeto proponuje, aby także komitet urzędniczy oświadczył się za nim. Nad tym wnioskiem wyłoniła się gorąca i długa dyskusya — w której zabierało głos kilku mowców pro i contra.

W rezultacie uchwalono zachować względem tej kandydatury politykę wolnej ręki.

II okręg. Na okręg II przyjęto jednogłośnie kandydaturę p. dra Stesłowicza.

III okręg. Po krótkiej dyskusyi uchwalono popierać kandydaturę p. S. Horowitza.

IV okręg. Bez dyskusyi i przez aklamacyę przyjęto kandydaturę prof. dra Głąbińskiego z dwoma dodatkami zaszczytnymi, a mianowicie 1) urzędnicy popierają prof. Głąbińskiego jako swego najdzielniejszego obrońcę, 2) ubolewają, że obok tak szlachetnej i nieskazitelnej kandydatury prof. Głąbińskiego pojawiła się druga skandaliczna kandydatura.

V okręg. Nad kandydatami w tym okręgu wyłoniła się długa i gorąca dyskusya. Każdy z kandydatów miał swoich zwolenników. P. Kral oświadczył się za katolicką kandydaturą p. dra Szyszyłowicza. P. Zawojski kruszył kopie w obronie dra Dwernickiego, p. Filar bronił kandydatury dra Tomaszewskiego, faktami udowadniając, że za tą kandydaturą olbrzymia większość pójdzie, bo już oświadczyło się mieszczaństwo, nauczyciele, oficyanci, certyfikatyści i t. p. Po przemówieniu kilku mowców zarządzono głosowanie z następującym wynikiem:

Dr. Szyszyłowicz otrzymał 3 głosy
Dr. Dwernicki „ 4 „ na blizko 50 obecnych, a za drem Tomaszewskim oświadczyła się olbrzymia większość z wyjątkiem 4 głosów zwolenników dra Dwernickiego. Na V okręg uchwalono zatem kandydaturę dra Tomaszewskiego. — Tak więc za drem Dwernickim oświadczyła się tylko mała grupka pocztowców, przy posiłkach nb. „towarzyszy“.

VI okręg. Przez aklamacyę uchwalono kandydaturę prof. dra Buzka, przechodząc ostentacyjnie do porządku dziennego nad „amerykańską“ kandydaturą dra Hofmokla.

VII okręg. Przez aklamacyę przyjęto kandydaturę p. Marescha.

Uchwały komitetu uchwalono opublikować nietylko w dziennikach, lecz plakatami, z gorącem wezwaniem do kolegów o poparcie uchwalonych kandydatur w imię solidarności.

W końcu p. Sztramer imieniem oficyantów wszelkich kategoryj odczytał uchwały co do ustalonych kandydatur w poszczególnych okręgach, które są identyczne z uchwałami ogólno-urzędniczemi, z wyjątkiem I okręgu, w którym oficyanci oddadzą swe głosy za dr. Małachowskim.

Zgromadzenie oficyantów państwowych:

Jednocześnie odbyło się zgromadzenie przedwyborcze państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych, które to zgromadzenie zagaił w imieniu komitetu p. Marczuk. Obradowano pod przewodnictwem p. Stramera.

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 5402 są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustowniejszym wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Z kandydatów stanął przed wyborcami naprzódi dr. Godzimir Małachowski, który w dłuższej przemowie rozwinął program demokratyczny i oświadczył, że jak dotąd zawsze bronił ludzi pracy, tak i nadal stawać będzie w obronie urzędników wszelkich kategoryj.

Przemawiali następnie kandydaci: dyr. Franciszek Tomaszewski, dr. Stesłowicz i dr. Buzek. P. Horowitz nadesłał pismo z usprawiedliwieniem, że z powodu wielu zajęć na zgromadzeniu jawić się nie może, oświadcza, że wszystkich postulatów urzędników będzie zawsze bronił.

Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie popierać kandydatury: dr. Małachowskiego, dr. Tomaszewskiego, dr. Stesłowicza, dr. Buzka, dr. Głąbińskiego i Horowitza.

——

Do wyborców funkcyonaryuszy państwowych i autonomicznych!

Główne komitety urzędników, oficyantów i pomocników kancelaryjnych wszystkich siedmiu okręgów miasta Lwowa uchwaliły na zgromadzeniu odbytem dnia 15 b. m. przedstawić kolegom następujących kandydatów na posłów do Rady państwa:

Na okręg II dra Władysława Stesłowicza.
Na okręg III Samuela de Horowitza.
Na okręg IV dra Stanisława Głąbińskiego.
Na okręg V dra Franciszka Tomaszewskiego.
Na okręg VI dra Józefa Buzka.
Na okręg VII Stanisława Marescha.

Co do wyboru w I okręgu pozostawia komitet urzędników państwowych kolegom wolną rękę wyboru między kandydatami narodowymi.

Wzywamy tedy kolegów w imię solidarności, aby w dniu wyborów żaden nie uchylał się od głosowania.

We Lwowie, dnia 15 maia 1907.

Za pełny komitet urzędników państwowych:
Leopold Hauser, przedwodniczący.
Dr. Jan Gottfried, sekretarz.

Przewodniczący komitetów okręgowych:
I. Kazimierz Łaski, II. Kazimierz Medeński, III. Kazimierz Kierski, IV. Gustaw Szeliński i Eugeniusz Baudisch, V. Józef Białynia Chołodecki, VI. Tadeusz Zakrzewski i Bogdan Krzysztofowicz, VII. Błażej Potencki.

Za komitet oficyantów i pomocników kancelaryjnych:

Jan Marczuk, Bronisław Myslowski, Władysław Śliwiński, Zygmunt Gizella, Bernard Stramer, Wiktor Dostal, Julian Rojek, Jan Śmieszek, Dawid Adlerstein, Jan Mischalek, Stanisław Bryś.

——

Dr. Godzimir Małachowski nadsyła nam następujące pismo:

Dowiaduję się, że mimo zaprzeczenia nieprawdziwej pogłosce, zamieszczonej przez „Kuryer Lwowski“, kolportowaną jest w kołach urzędniczych sądowych fałszywa wiadomość, jakobym udawał się do prezydyum sądu wyższego z zażaleniem przeciwko urzędnikom sędziowskim, z powodu ich rzekomych zapatrywań na moją kandydaturę i jakobym występywał nieprzyjaźnie przeciw stanowi sędziowskiemu.

Wobec tego poczuwam się do obowiązku oświadczyć publicznie: 1) że wcale nie żaliłem się w prezydyum wyższego sądu na sędziów z powyższego powodu i nikt też z sędziów nie był z tego tytułu pociągany do odpowiedzialności, 2) że wogóle nigdy nie występowałem nieprzychylnie przeciw stanowi sędziowskiemu — występowałem tylko przeciw nadużyciom niektórych, nielicznych zresztą jednostek, co każdy, mojem zdaniem, w interesie powagi i godności tego stanu uczynić powinien. Dr. Godzimir Małachowski.

——

Rozdawanie kart legitymacyjnych. Mnóstwo osób zgłasza się i dzisiaj w magistracie o niedoręczone im legitymacye i karty wyborcze. Dzisiaj urządzono wydawanie kart znacznie dogodniej dla publiczności. W dwu salach zajętych jest przy trzech dużych stołach 10 urzędników wydawaniem kart. W ciągu wczorajszego dnia zgłosiło się około półtora tysiąca osób. W znacznej części byli to niewyborcy. Ogółem z górą 2000 legitymacyj nie zostało doręczonych wyborcom.

Niedoręczone karty, jak również duplikaty legitymacyj, lub kart wyborczych, będzie można otrzymywać jeszcze i jutro w biurze targowem magistratu od g. 8 rano do 4 popołudniu za wykazaniem tożsamości osoby zapomocą legitymacyi urzędniczej, metryki, książki służbowej itp.

——

Kandydaci postępowo-demokratyczni pp. Janowicz i Lityński starają się ruskimi afiszami pozyskać głosy Rusinów, z którymi są widocznie w dobrej komitywie, skoro zdołali złożyć sobie ruskie komitety przedwyborcze.

——

Z Brodów piszą nam:

Na okręg wiejski nr. 65 ubiega się o mandat mniejszości p. Władysław Gniewosz z Kontów i sędzia Maryan Kraus (nd.) jako zastępca. Pojutrze, t. j. w piątek 17 b. m. wybory.

Z wyjątkiem jednej części Łopatyńszczyzny szanse obu kandydatów są wielkie, głównie dzięki uczciwie i demokratycznie prowadzonej agitacyi. Obaj stawali osobiście przed wyborcami, gdzie tylko pozwalał na to czas i warunki miejscowe, a program przedstawiany przez nich nie wkraczał nigdy i niczem w dziedzinę demagogii. I gdzie tylko zdrowy rozum chłopski i wrodzone poczucie sprawiedliwości zapanowało nad łatwo się uwieść dającą duszą tłumu, tam kandydatura Gniewosza i Krausa ma szanse. Wybór ten będzie egzaminem dojrzałości politycznej włościan w okręgu.

Prawdziwym tryumfem uczciwej roboty polskiej w porównaniu z warcholstwem radykałów hajdamackich był wiec włościan polskich i ruskich z najbliższej okolicy Brodów, zwołany tu do sali ratuszowej na niedzielę 12 b. m.

P. Gniewosz w mowie kandydackiej omawiał więcej kwestye ekonomiczne, p. Krauss zajął się kwestyami politycznemi. Oba przemówienia przyjęto długotrwałymi oklaskami, poczem rozpoczęła się dyskusya. Nagle zażądał głosu ukrainiec, sekretarz sądowy p. Bereżański (n. b. niezaproszony na zebranie) i zainterpelował kandydatów, jakiem prawem (!?) stają w tym okręgu. Przemówienie swoje zrazu usiłował utrzymać w granicach przyzwoitości, niebawem jednak wpadł w ton pism „ukraińskich“, których racyą bytu jest nienawiść do polskości, a celem — borby.

Po taktownej odpowiedzi p. Gniewosza i męskiej odprawie p. Kraussa, zabrał głos włościanin Sydorczuk, Rusin, i niespodziankę sprawił zgromadzonym. Odpowiadając na przemówienie p. Bereżańskiego, oświadczył, że lud ruski ani „ukraińca“ ani „moskala“ nie uważa za swoich opiekunów, że o wiele więcej spodziewa się po p. Gniewoszu, który zamieszkały w tym powiecie i znany z przychylności swej dla włościan i z dotychczasowej swej działalności, daje lepszą rękojmię, że będzie dobrym posłem.

Mowca niepochwala demagogicznych, bo niemożliwych do spełnienia obiecanek „ukraińców“ i nienawiści ich do Polaków i piętnuje fakt, że księża ruscy z ambony nienawiść tę podżegają. Dostało się też coś niecoś osobiście panu B., który, zmuszony opuścić salę, miał się podobno w rozdrażnnieniu wyrazić w sposób obelżywy o całym narodzie polskim.

Przemówienie Sydorczuka nagrodzono rzęsistymi oklaskami. Więc zakończono już spokojnie, uchwalając jednogłośnie kandydaturę pp. Gniewosza i Kraussa. Prawdopodobny jest wybór Gniewosza i Markowa (moskalofila).

——

W okręgu miejskim Brody-Łopatyn sytuacya jest niejasna. Dr. Landesberg, otrzymawszy w komitecie miejskim brodzkim poważną mniejszość, wyjechał nie poczyniwszy kroków celem ustalenia kandydatury swej w okręgu, czem wielu wyborcom sprawił przykry zawód. Co do p. Wolernera, żałujemy bardzo, że oględna notatka o jego kandydaturze w onegdajszym numerze „Słowa Polskiego“ wytrąciła go z równowagi tak dalece, że prostował fakty, które korespondent, z kilku stron zachęcany, w interesie prawdy musi podtrzymać.

——

Z Tarnowa piszą nam:

Sytuacya wyborcza wyjaśniła się nareszcie u nas; kandydaturę dra Battaglii można obecnie uważać już jako zupełnie zapewnioną.

Na wczorajszem publicznem zgromadzeniu, na którem stanął dr. Battaglia, zyskała kandydatura jego wielu takich, ktorzy nie mogli zdecydować się, za kim głosować.

Wdzięczność należy się komitetowi obywatelskiemu, złożonemu ze wszystkich warstw społeczeństwa tarnowskiego za to, że nie tylko ogłosił kandydaturę dra Battaglia, jako jedynie odpowiednią z miasta Tarnowa, ale i zwołał walne publiczne zgromadzenie, celem zjednania jak najliczniejszych zwolenników dla tej kandydatury. Nie tylko ten cel został bowiem w zupełności osiągnięty, ale nadto społeczeństwo nasze zostało nareszcie uwolnione od tej niemądrej zmory socyalistycznej, która je przygniatała. Socyaliści nasi dostali od wszystkich mowców takie cięgi, jakich nigdzie nie otrzymali, piemli się z wściekłości, a byli bezsilni wobec naszych zastępów. Najlepszym dowodem klęski ich był fakt, że widząc się zdruzgotanymi opuścili zgromadzenie z drem Drobnerem na czele.

Zgromadzenie odbyło się 12 bm. o godz. 4 po południu; z powodu ogromnego napływu wyborców i z powodu tropikalnego upału tylko początek odbył się w sali, właściwe zgromadzenie odbyło się następnie pod gołem niebem na podwórzu wielkiem obok sali. Wyborców było przeszło 2000, a na to około 300 socyalistów.

Przewodniczył zgromadzeniu burmistrz dr. Tertil, pomimo wycia socyalistów, pragnących temu wyborowi przeszkodzić.

Dr. Battaglia wygłosił najprzód 2 i pół godzinną, z nadzwyczajną swadą wypowiedzianą mowę, którą czytelnicy w osobnym dodatku jutro przeczytają.

Socyaliści oczywiście starali się wyciem swojem, zwłaszcza podczas części mowy dra Battaglii, która skierowaną była przeciw partyi socyalistycznej przeszkadzać, lecz zawsze zmuszeni zostali przez naszych do milczenia i do słuchania tych wszystkich ciężkich zarzutów, które na nich z ust wszystkich mowców, a zwłaszcza kandydata spadały. Przemówienie dra Battaglii zostało z entuzyazmem przyjęte, a niemilknące okrzyki „brawo, niech żyje dr. Battaglia“ były dowodem, że kandydatura jego znalazła jak najlepsze przyjęcie wśród wyborców.

Potem udzielił przewodniczący głosu p. Buynowskiemu.

Poświęciwszy znaczną cześć mowy charakterystyce sytuacyi politycznej, jaka wynikła wśród polskich stronnictw wskutek braku solidarności narodowej, mowca światnie określił szkodliwą działalność socyalistów.

„Musimy — mówił w zakończeniu — zwalczać wszelkiemi siłami kandydatów socyalistycznych. Nie możemy dopuścić do tego wstydu, aby Tarnów reprezentował w parlamencie socyalista. Tak samo jednak musimy występować i przeciw dwom innym kandydatom, prof. Ciołkoszowi, kandydującemu pod firmą p. s. d. i przeciw radcy Merzowi, popieranemu przez syonistów, gdyż obaj oświadczyli, że do Koła polskiego nie wstąpią. Trzeba jednak mieć nadzieję, ze do tych panów przemówi choćby w ostatniej chwili sumienie i postępowaniem swojem ułatwią zwycięstwo kandydatowi narodowemu przeciw socyaliście. Żydzi działaliby bowiem przeciw własnemu interesowi, gdyby za gościnność, jaką im Polska udzieliła w czasie, gdy ich w całej Europie na stosach palono, odwdzięczyli się popieraniem wrogów narodu polskiego.

Lecz gdybyśmy nawet nie musieli zwalczać innych kandydatów ze względów narodowych, to powinniśmy popierać bezwarunkowo kandydaturę dra Battaglii z następujących powodów. Kraj nasz może wydźwignąć z przygniatającej go biedy tylko uprzemysłowienie go, a właśnie na tem polu jest nasz kandydat tak bardzo czynnym. Co do miasta Tarnowa zaś, to dr. Battaglia krótki czas był naszym posłem, a w każdej sprawie, obchodzącej nasz gród starał się zrobić, co tylko można było. Dla tego postawił mowca kandydaturę dra Rogera Battagiii i wezwał zgromadzonych wyborców, aby ją jednogłośnie przyjęli i usilnie popierali i aby uchwałę tę ogłosić plakatami w mieście.“

Niemilknące brawa były odpowiedzią na ten wniosek. W końcu powiedział p. Buynowski, że ma do przyssłego Koła polskiego, a tem samem i do kandydata naszego dwa kategoryczne żądania ogólnej natury, a jest pewny, że będzie wyrazem uczuć wszystkich zgromadzonych. Przedewszystkiem żąda mowca od Koła polskiego, aby wszelkimi dozwolonymi środkami starało się, aby nasz rząd wspólny wpłynął za rząd pruski, aby zaprzestał tego barbarzyńskiego prześladowania ludności polskiej pod swojem panowaniem, w przeciwnym razie głosowało przeciw budżetowi ministerstwa spraw zagranicznych.

Drugie żądanie mowcy do Koła polskiego jest, aby bez żadnej zwłoki wystarało się o sanacyę finansów krajowych przez państwo, gdyż jako poseł sejmowy wie, że bez tego albo czeka kraj bankructwo, albo zaprzestać musi wszelkich inwestycyj.

Obie rezolucye te przyjęte zostały przez aklamacyę.

Po zakończeniu zgromadzeni zaśpiewali hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“ i na rękach zanieśli dra Battaglię pod pomnik Mickiewicza, gdzie tenże jeszcze w krótkich lecz gorących słowach przemówił, a po odśpiewaniu pieśni patryotycznych rozeszli się wyborcy spokojnie do domów.

——

Z Krakowa piszą nam:

Na okręg Wesoła, gdzie kandyduje członek austryackiej socyal-demokracyi, nieuznający tem samem specyalnych interesów polskich, p. Ignacy Daszyński, wyruszyła młodzież akademicka narodowa, ta, która od roku stała się na wszechnicy przeważającym wyrazem ideowej dążności społeczeństwa w kierunku narodowym i demokratycznym.

Gdy Ojczyzna nasza rzeczywiście znajduje się w niebezpieczeństwie, bo w jej solidarność uderzają ci, którzy czasami nazywają się Polakami, gdy solidarne Koło Polskie stać się może placówką naddunajską, więcej niż kiedykolwiek przez wrogie żywioły zagrożoną, gdy cała polityka wewnętrzna i zewnętrzna państwa, z którem czasowo tylko musimy pozostawać w związku, może podążyć drogą, bynajmniej dla nas — Polaków — niepożądaną, — w tej chwili musi i młodzież, przyszłość społeczeństwa, podnieść narodowy sztandar.

Lecz właśnie dlatego o tem donosimy, że nie chodzi nam o p. Petelenza, który przeciw Daszyńskiemu kandyduje, nie chodzi nam o innych kandydatów partyjnych, z którymi zresztą ideowo nic nas nie łączy, lecz idzie nam o zwycięstwo narodowej myśli i solidarności.

W imię tego zupełnie samodzielnie, niezależnie od jakichkolwiek komitetów wyborczych idziemy do walki z wrogiem polskiego społeczeństwa.

——

Z Nowego Sącza pisze nasz korespondent:

Przy wczorajszych wyborach na posła do Rady państwa z okręgu 48 (Nowy Sącz-Stary Sącz-Muszyna-Ciężkowice-Grybów) nie uzyskał żaden kandydat przepisanej prawem ilości głosów.

Oddano ogółem 22.657 głosów, z czego otrzymali: 1) Stanisław Potoczek (pol. centr. lud.) 6.193, 2) Tomasz Ciągło (ludowiec) 5.250, 3) Jan Potoczek (pol. centr. lud.) 4.369, 4) Myjak (ludowiec) 1.110, 5) Śmiałowski (niewiadomej partyi) 1.150, a Rusin ks. Hnatyszak 4585 głosów.

Rusini głosowali prawie wszyscy i wszyscy solidarnie za Hnatyszakiem.

Może przy drugim wyborze porozumieją się Polacy, aby nie został wybrany przez naszą własną waśń wewnętrzną... Rusin.

——

Wyborcy z Brzeżańskiego, który żali się, że nie wie dotąd, na kogo należy głosować jako na zastępcę p. Dulęby, zwracamy uwagę, że w okręgu miejskim, gdzie kandyduje p. Dulęba, zastępcy wogóle się nie wybiera.

MAŁY FELIETON.

JAK SE TO TURNIE, SMREKI A POTOCZKI ZJAŚKIEM GWORZYŁY.

(Ciąg dalszy).

Kcioł ji zagrać na organkach, — cóż kie nie móg żadnom miarom. Za wielgie mroczyska obsiodły jego myśli. Hanusia poszła, a nim targneła żałość i wściekłość. Widno, że coraz sie mu gorzej wiedzie. A ka kuniec jaki?...

W drugiej izbie dzieccysko sie darło, swarzyła młoda gospodyni, a ociec pewnikiem siedzieli pod piecem cicho jako pies bez zembów.

— Coż tyż to za pokolenie dziwotworne, te baby! — myśloł wtenczos młody Zwijac, bo gwołtem kcioł przygłuszyć ten straszecny żol i bolenie nogi, co leżoła owiniento handrami. Czasem to sie widzom głupiemi dzieckami, — a przyńdzie kwila, to ani nie uwidzisz głembin jej! chytrości. A dy ta Hanusia jego! Widziało mu sie, że ostatni dech za niego oddo, a teroz widno że nad czemsi przemyśluje, a cygaństwo zakrywo uśmichami. Ostawiła go chorego, a sama precz poszła. A dy dzieucho! jo lo ciebie cierzpim ból i ieże niemocny z udrenkom. Hm! po prowdzie, to nie lo samyj Hanusi, — zastanowił sie Zwijac. — Wiencyl w tem beło banowania po górach, po swobodzie, to prawda; ale lo Hanusi tyż.

Goroncoś w niego wstompiła, zapochniały mu lasy smrekowe, kosodrzewina. Zwlók sie z wyrka ku organkom wtulonym w kont kole okna, i wzion grać; przyszło na niego zapamientanie takie samo jak w turniach, kie go wiater górski owionął. Sam nie wiedzioł, jako i co grol; struny poprzeruwoł, druty w organkach popuszczały, a rence mu opodły, — we łbie szumiało niby w ulu.

Ktosi sie w mrocznom izbe wciongnoł. Zwijac poznoł Hanusie, ale ani słóweczka do nij nie przegodał, — ni móg. Czuł w sobie płacz, bolenie, siedzioł cicho i uśmichoł sie, choć ta una tego w ciemności spozorować ni mogła. Inszym beł bez te kwile, jak zawdy: nic na siebie nie myśloł, do nikogo ni mioł żalu, ani gniwu, jeno litość wielgom lo sićkiego co żyje we świecie. Wtenczos Jasiek zrozumioł, jako to Poniezus, kie umiroł, poziroł litośnie na ludzi, choć go umenczyli; dy to głupie jako dzieci, a co zrobiom źle, to bez głupote swojom. A dy un beł i jest grzysznym człowiekiem, a w tyj godzinie odpuścił ojcu, i Hanusi nieszczerotę, — ino się nad światem litowoł, chocia mu z serca krew goronca kapała, jakoby sie ze sićkiem żegnoł, co mu beło miłém.

— Hej! Hanuś, Hanuś! — myśli Zwijac i potrzy w czyste niebo przez igiełki kosówek. — Czemużeś mi dzieucho wtenczos nie pedziała, co zamyślosz? Bełbym ci poredził, odpuścił, i może by sićko jenszy kuniec wzieno. Ale kaj wy to potreticie! Fałszywość a głupota w wos siedzi, i nijakiej u wos śmiałości, ino cichcem cyganić, poza plecami siuktać. Już ci tako godzina mineła, i wiencyl nie nodyńdzie. A tyś poszła na halom uspokojono w sumieniu swojem, kie jo jenczoł w chałupie i poziroł na poniwirke siwych włosów ojca.

Ale to ta ino pare dni trwało; jako móg, tak zaszed na halom, i tamoj sie kurował owczem masłem i czem móg, ale ku Hanusi sie nie pchoł, chocia dawoł na wszyćko pozór.

Noga wydobrzała; czuł w nij bolenie, ale chocia móg jako tako chodzić o własnej mocy. Hanusia poweselała, ino o Ameryce abo o weselu żadnej wspominki nie było pomież niemi. Jasiek tyż rychło zbaczył, że sie Hanusia waruje od samotności ś nim, i nijak sie temu nie przeciwił, bo chłop beł hardy i honorliwy.

Bez mała na drugi tydzień, jako na hali siedzioł, przyszli po niego z Luptowa od siostry tamoj wydanyj za bace z Kamienistyj; swok sie rozniemogli, a jego wołali na tymczasowe bacostwo. Poszed z ochotom, jako że sie coraz lepsi czuł na zdrowiu, a nie lubioł na jednym mijscu siedzieć.

Ano, szły dnie za dniami na Kamienistyj, pomież, Luptokami. Zwijac nie wiele robił telo że dawoł pozór na szałaśników, — za to czasu mioł doska na wszeli— jakie przemyślowanie o sobie. Cóż, kie se nijako ni móg poredzić na banowanie; kożden podwiecerz wychodził na brzeżek, i poziroł ku Świnicy, a myśli jego modliły sie swoim górom tensknościom wielgom. Pomału przecie okrom tenskności poczon go i strach nachodzić: z nogom sie mu pogorszyło, — widno że że sie zowcześnie przybrol w dalekom droge. Rana sie otwarła, żyły skurczyły, że ani stompnońć. Ka jeno kto móg, to mu ta redził, zamowiał, ale polepszenia nie beło widno, — co dnia gorzyj. Już pomież ludzi godka się ozeszła, że Zwijacowi bedom musieli nogę ucinać; pewnie ta i na Gonsienicowyj hali o onyj nowinie usłyszeli, bo stryk Zwijaca, stary owcorz, panie któregoś dnia przyśli z ojcem. Stryk obeźreli noge, obmacali, i godajom, co kość zepsuto i gnije; trza jom wej uciońć, i to zawcasu. Ociec pokiwali głowom i rzekli, co mu nojlepsi bedzie, kie już na casy u siostry ostanie szałaśnikiem.

— Wracać ni mosz po co w nasze strony — prawili. — Cóże boroku bez nogi pocniesz!? A Hanusia też sie zmówiła z gazdom z Poronina, Jendrzejem, tym wółowatym. Tutaj zawdy się uchowosz.

(C. d. n.) WŁADYSŁAWA PANEK.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“. 3557

Karlsbad Wszech nauk lekarskich **Dr. N. Rifczes** ordynuje od lat dwunastu Neue Wiese, „Österreichisch. Hof“ 4930

Adwokat Dr. Henryk Goldstern
otworzył kancelaryę adwokacką w STRYJU przy ul. Hosza. 3601

Dr. Ignacy Better
ordynuje **w Krynicy**, willa Trzy Róże. 5249

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany
Zakład wodoleczniczy „Dyana“
ul. Słowackiego l. 14. 5183
Hydropatya, masaż, kąpiele mineralne parowe i z gorącego powietrza.

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 5195
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dr. WILHELM ZATHEY
po kilkuletnich studyach w szpitalach i klinikach **w Krakowie, Berlinie i Paryżu**
ordynuje
w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277
w Krynicy — willa Ułana.

Dr. WOLF
wrócił i ordynuje w chorobach chirurgicznych
ul. Krakowska 34. 5498

Dr. B. Gerzabek 5473
ordynuje i nadal w **Husiatynie** w domu własnym.

Podziękowanie.

Za wyleczenie z ciężkiej i niebezpiecznej słabości naszego jedynego synka oraz za okazanie nam tylu dowodów życzliwości składamy Wielmożnemu Panu **Dr. Władysławowi Jaroszowi**, prymaryuszowi szpitala powsz. w Złoczowie na tej drodze z głębi serca płynącą podziękę.
5504 **Stanisław i Marya Szeferowie.**

W Berlinie Polskie Chambres-garnies, Zimmerstr. 97, II piętro, przy Friedrichstr. Pokoje na dni i miesiące z utrzymaniem lub bez, Dzwonek na służbę z ulicy przy wejściu. **Skrzetuska.** 5505

Pension Exquisite
ul. Sykstuska l. 23 II p.
poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całem utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 4907

Sarg'a Wszędzie do nabycia **Kalodont** 2111
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Śmiem podać do wiadomości, że ze względu na mający się wykonać rysunek, zamykam stanowczo z dniem 18 maja b. r. wszelkie dalsze wykonywanie zdjęć fotograficznych. — Upraszam tedy tych JWPanów Profesorów i Lekarzy, którzy chcieliby się znaleść w „zbiorowej fotografii“ a którzy dotąd jeszcze się nie fotografowali, o stanowcze przyśpieszenie Swej decyzyi najpóźniej do powyżej 5367 **podanego terminu, t. j. do 18 maja 1907.**

5367 Z poważaniem
Mikołaj Lissa
C. i k. nadworny fotograf we Lwowie
Akademicka 18.

Wiadomości bieżące.

-|- **Pociągi letnie do Janowa.** Jak w latach poprzednich tak też i bieżącego roku sprzedawać będą kasy osobowe na dworcu centralnym we Lwowie i biuro miastowe kolei państwowych we Lwowie (Pasaż Hausmanna) podczas sezonu letniego tj. od 15 maja do 15 września zniżone bilety powrotne ze Lwowa do Janowa, ważne tak w dnie świąteczne i niedziele jak i w dnie powszednie.

Jazdę do Janowa odbyć można na podstawie biletów powrotnych każdym pociągiem osobowym, odchodzącym według rozkładu jazdy ze Lwowa do Janowa, jazdę zaś z powrotem tylko pociągami wycieczkowymi nr. 3256, 3258 i 3260.

Powrót z Janowa do Lwowa — pociągiem osobowym nr. 3252. (Odjazd z Janowa 7·12 rano) i pociągiem nr. 3254 (Odjazd z Janowa 3·50 po południu) na podstawie wymienionych biletów powrotnych nie jest dozwolony.

-|- **Odwołanie zjazdu.** Z inicyatywy Związku Techników Wiertniczych w Borysławiu miał się odbyć zjazd nafciarski we Lwowie w czasie Zielonych Świąt. Z powodów nieprzewidzianych zjazd w tym terminie się nie odbędzie, a w nowym terminie zawiadomi interesowanych komitet w tym celu wybrany.

-|- **Z życia młodzieży.** Uroczyste posiedzenie akad. Kółka filozoficznego ku uczczeniu 100-letniej rocznicy urodzin Libelta odbędzie się w piątek 17 b. m. o g. 8 wieczorem w sali XI uniwersytetu z następującym programem: 1. Przemówienie przewodniczącego Kółka kol. Z. Łempickiego. 2. Odczyt kol. L. Werszlere „Filozofia Libelta“. 3. Zakończenie: prof. dr. K. Twardowski. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

-|- **Klub turystyczny akad.** Związku sportowego urządza na Zielone Święta w dniach 19 i 20 b. m. wycieczkę na szczyty Stoh (1679 m.) i Wielki Wierch (1598 m.) w Karpatach węgierskich (za Ławocznem). Wyjazd nastąpi w sobotę o godz. 6·15 wieczór z głównego dworca, powrót w poniedziałek o godz. 11 wieczór. Koszty podróży koleją tam i napowrót wynoszą 2·60 zł. Punkt zborny w westybulu głównego dworca 15 minut przed odjazdem pociągu. Wycieczka wymaga wprawy turystycznej. Pieszej drogi tam i napowrót 35 klm. Jedzenie należy zabrać z sobą. Zgłoszenia na dworcu. Goście, także ze sfer nieakademickich mile widziani. Niecłonkowie Klubu opłacają dziennie 10 ct. na rzecz Klubu. (Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę). Prowadzą kol. Konopczyński i Orłowicz. Zgłoszenia przyjmuje się i informacyi udzielać będzie na zebraniu członków Klubu w sprawie tej wycieczki, które odbędzie się w sali VI politechniki we czwartek o godz. 7·30 wieczór.

-|- **Wyścigi konne** odbędą się we Lwowie w tym roku w dwóch dniach, a to w sobotę 29 czerwca, w poniedziałek 1 lipca i w środę 3 lipca.

-|- **Konkurs.** Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na 2 stypendya im. ś. p. Maryi Jankowskiej po 900 koron rocznie, płatnych w dwu ratach z góry (pierwsza 15 listopada 1907, druga 1 maja 1908). Ubiegać się o te stypendya mogą młodzieńcy niezamożni, pochodzenia polskiego, stanu szlacheckiego, rel. rzym.-kat. (przyczem pochodzący z Królestwa Polskiego mają pierwszeństwo), a którzy pragną się kształcić w wyższych zakładach naukowych w Krakowie lub poza obrębem Krakowa. Zarząd Akademii może zamiast dwu stypendyów po 900 koron nadać jednemu kandydatowi jedno wyższe stypendyum w kwocie 1800 koron. Z reguły stypendyum można pobierać tylko przez jeden rok, ale może być także przedłużone, nawet kilkakrotnie. Podania z załącznikami (świadectwo dojrzałości, metryka chrztu, dowody szlachectwa, ewentualnie prace naukowe) należy wnosić do kancelaryi Akademii Umiejętności najpóźniej do dnia 15 czerwca 1907 roku.

-|- **Apteki we Lwowie.** Namiestnictwo donosi, iż na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 roku, wpłynęły następujące podania, uprawnionych do tego magistrów farmacyi, o koncesye na nowo otworzyć się mające apteki: w dzielnicy Gródeckiej przy ulicy Bema lub Boczkowskiego: Jan Angerman z Brzeżan, Ignacy Berger, zajęty w aptece Dewechego przy ul. Słowackiego, Emil Jezierski, zarządca apteki Mikolasza i Aleksander Oberhard, zajęty w aptece Ruckera. W dzielnicy Łyczakowskiej między ul. św. Antoniego a Hausnera: Ignacy Berger, Emil Jezierski, Jan Lisowski zarządca apteki szpitala powszechnego; w dzielnicy I. przy zbiegu ulic Zyblikiewicza, Pełczyńskiej i Stryjskiej: Ignacy Berger i Emil Jezierski. Na przecięciu ul. Sykstukiej z ul. Kościuszki Szymon Hay, dzierżawca apteki Krzyżanowskiego przy ul. Kazimierzowskiej. W ul. Zamarstynowskiej u wylotu ul. Wybranowskiego: Aleksander Oberhard. Nadto wnieśli jeszcze podania ze Lwowa pp. Ignacy Berger o utworzenie apteki w Buczaczu w Rynku i Jan Wiesław Radwański zajęty w aptece Mikolasza o utworzenie apteki w dzielnicy „Piasek“ w Krakowie przy ul. Karmelickiej.

-|- **Posiedzenia i zgromadzenia.** Pos. Tow. filologicznego odbędzie się w sobotę 18 b. m. o g. 6 w. w sali VII I piętro na Wszechnicy. Porządek dzienny: Odczyt prof. Maryana Młodnickiego: „O lecznicy Asklepiosa w Epidaurus“.

Walne Zgrom. Stow. upow. budowniczych odbędzie się d. 28 b. m. o godz. 6 w lokalu Stow. (Hetmańska l. 12).

Walne Zgrom. Stow. „Wspólność“ odbędzie się 21 bm. we wtorek w sali stow. „Gwiazda“,

o godz. 7 w., w razie braku kompletu tego samego dnia o g. później w myśl paragrafu 38 statutu.

Walne Zgrom. Tow. nauczycieli szkół wyższych, odbędzie się we Lwowie w czasie Zielonych Świąt w dniach 19 i 20 b. m. W niedzielę o g. 8 r. odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, poczem o g. 9 w auli Uniwersytetu rozpoczną się posiedzenia. Na porządku dziennym jest między innemi sprawa Krajowej Rady pedagogicznej (ref. dr. B. Mańkowski), sprawa ustawowego uregulowania frekwencyi w szkołach średnich przeciw przepełnieniu, (ref. prof. E. Petzold), sprawa pragmatyki służbowej nauczycieli szkół średnich (ref. dr. M. Janelli), projekt „Związku Kas zaliczkowych" (prof. T. Stupnicki), oraz cały szereg innych spraw dotyczących szkoły i nauczycielstwa.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

We czwartek 16 b. m. po raz ośmnasty: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W piątek 17 b. m. „Upiory", dramat w trzech aktach H. Ibsena z panią Siemaszkową, w roli Heleny Alwing.

W sobotę 18 b. m. o g. 3·30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Uriel Akosta", tragedya w pięciu aktach K. Gutzkowa.

W sobotę o g. 7½ wieczorem po raz dziewiętnasty: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp roli tytułowej.

W niedzielę 19 bm. o g. 3 popoł. na dochód Tow. wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego: „Moralność pani Dulskiej", tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. na dochód Towarz. wzaj. pomocy członków teatru miejsk. po raz 20: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek 20 bm. o godz. 3·30 popołud.: „Pani Walewska", sztuka w 3 aktach, napisał W. Gąsiorowski i J. Nikorowicz.

We wtorek 21 bm. po raz 21: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp w roli tytułowej.

÷ **Lokale wyborcze** Dla przypomnienia podajemy jeszcze raz spis sal wyborczych, gdzie wyborcy poszczególnych okręgów mają oddać swe głosy:

1. Dla wyborców z okręgu I. w ratuszu. Sala 1 posiedzeń Magistratu, na I. p., głosują wyborcy od lit. A do L. Sala 2. I. Depart. Magistratu na II. p., głosują wyborcy od lit. Ł do lit. Ż.

2. Dla wyborców z okręgu II. w realności miejskiej przy al. Krasickich l. 12. Sala 1. w parterze, głosują wyborcy od lit. A do lit. I. Sala 2. na I p., głosują wyborcy od lit. J do lit. R. Sala 3, na I p., głosują wyborcy od lit. S do lit. Z.

3. Dla wyborców z okręgu III. w szkole miej. żeńskiej im. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej. Sala 1. w parterze, głosują wyborcy od lit. A do lit. F. Sala 2. w parterze, głosują wyborcy od lit. G. do lit. L. Sala 3. w parterze, głosują wyborcy od lit. Ł do lit. R. Sala 4. w parterze, głosują wyborcy od lit. S do lit. Ż.

4. Dla wyborców z okręgu IV w szkole żeńskiej im. św. Antoniego, przy ul. Łyczakowskiej. Sala 1. w parterze, głosują wyborcy od lit. A do lit. L. Sala 2. w parterze, głosują wyborcy od lit. Ł do lit Ż.

5. Dla wyborców z okręgu V. w szkole miejskiej im. św. Elżbiety, przy ul. Zielonej. Sala 1. w parterze. głosują wyborcy od lit. A do lit. J. Sala 2. w parterze, głosują wyborcy od lit. K do lit. P. Sala 3. w parterze głosują wyborcy od lit. R do lit. Ż.

6. Dla wyborców z okręgu VI. w szkole im. Maryi Magdaleny, przy ul. Leona Sapiehy. Sala 1. na I. p., głosują wyborcy od lit. A do lit. Ł. Sala 2. na I. p., głosują wyborcy od lit. M do lit. Ż.

7 a). Dla wyborców z okręgu VII. część pierwsza, w szkole męskiej im. Kordeckiego, przy ul. Kordeckiego. Sala 1. w parterze, głosują wyborcy od lit. A do lit. J. Sala 2. w parterze, głosują wyborcy od lit, K do lit. P. Sala 3. w parterze, głosują wyborcy od lit. R do lit. Ż.

7 b). Dla wyborców z okręgu VII. część druga, w szkole żeńskiej im, św. Marcina, przy ul. św. Marcina. Sala 1. w parterze, głosują wyborcy od lit. A do lit. Ł. Sala 2. w parterze, głosują wyborcy od lit. M do lit. Ż.

7 c). Dla wyborców z okręgu VII. część trzecia, w szkole Zimorowicza, przy ulicy Łyczakowskiej. W jednej sali w parterze dla wyborców od litery A do litery Ż.

W myśl postanowień § 5 ord. wyb., prawo wyborcze może być wykonane tylko osobiście i każdy uprawniony do wyboru ma prawo jednego głosu.

W dniu wyboru dozwolonym będzie wstęp do lokalu wyborczego tylko wyborcom za okazaeiem karty legitymacyjnej.

÷ † **Maciej ks. Radziwiłł** syn śp. ks. Konstantego i Adeli Karnickich, zmarł tymi dniami w Konstancyi w 65 roku życia. Zmarły był właścicielem w Królestwie Polskiem. Przez długie lata był prezesem Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem, oraz prezesem warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Dopiero przed dwoma laty podupadłszy na zdrowiu odsunął się od pracy publicznej i jeździł dla poratowanja zdrowia do zagranicznych miejscowości leczniczych i tam życie zakończył. Pozostawił trzech synów: Alberta, zamieszkałego stale w Meksyku, Macieja i Franciszka; oraz dwie córki: Dorotę, zamężną za Janem hr. Oppersdorffem, oraz księżniczkę Jadwigę.

÷ **Znaczenie Galicyi dla „ukraiństwa".** W sprawie tej pojawił się artykuł r. Hruszewskiego w lit. nauk. „Wiestnyku". Artykuł ten, jak zresztą wszystkie publicystyczne artykuły p. Hruszewskiego, niejasny i rozwlekły, niedołężny, pisany dziwaczną gwarą niby kulturalną a ordynarną, niby narodową „ukraińską", a pełną obcych wyrazów, zawiera jedną uwagę bardzo dla nas ciekawą. Partya „ukraińska" u nas lubi się powoływać na wielką potęgę ruchu „ukraińskiego" w Rosyi, a sam nawet p. Hruszewskij, bawiąc w Galicyi, obiecywał galicyjskim „Ukraińcom" wyzwolenie z „jarzma polskiego" przy pomocy „Ukraińców" rosyjskich. Natomiast teraz, bawiąc w Rosyi, stara się p. Hruszewskij podtrzymać ruch ukraiński i dezerterów z tego obozu („wtikaczy", jak mówi autor), obrazem ogromnej potęgi tego ruchu w Galicyi. Oto dosłowny wyjątek z tego artykułu, podany w lwowskiem „Dile" (nr. 95).

Autor mówi o powszechnem w Rosyi przekonaniu, że t. zw. ruch „nkraiński" nie przedstawia żadnej realnej wartości. Autor nazywa taką opinią „iluzyą", która ignoruje fakt, że „w pewnej części ukraińskiego narodu, ukraińskiej ziemi, nacyonalna ukraińska idea weszła już w świadomość całego społeczeństwa, całego ludu, stała się organicznym składnikiem jego życia, podwaliną wszelkiej kulturnej, czy politycznej roboty. Rozumie się, mówię o Zachodniej Ukrainie (?!), o Galicyi".

Ruch „ukraiński" w Galicyi ma być zatem według autora głównym dowodem na to, że „naród ukraiński" istnieje i ma racyę osobnego bytu.

A dalej rozprawia się autor z tymi, którzy uznając istnienie ruchu ukraińskiego w Galicyi, uważają go za „ruch cząstkowy", za dzieło „pewnych kół inteligencyi", za którym przyjdzie istotny „obszczeruskij", t. j. rosyjski kierunek. Tym odpowiada p. Hruszewskij, że partya moskalofilska w Galicyi traci na znaczeniu i „wysycha z roku na rok".

Polemika ta i użyte w niej argumenty są bardzo ciekawe i charakterystyczne i rzucają snop światła na istotne znaczenie t. zw. „ruchu ukraińskiego".

Wywody te przyczynią się może i u nas do rozwiązania niektórych „iluzyj", wprost przeciwnych niż „iluzye rosyjskie", mianowicie przeceniania sił „ukraińskich" i traktowania na seryo różnych „ukraińskich" bajek o potędze i rozszerzeniu ruchu „ukraińskiego" w Rosyi.

÷ **Budowa nowej szkoły przemysłowej.** Sprawa pertraktacyj o budowę nowego gmachu dla państwowej szkoły przemysłowej weszła w ostatnie stadyum przygotowawcze.

Pod budowę tego gmachu przeznaczyła gmina grunty własne, położone przy ul. Snopkowskiej (na lewo idąc w kierunku od miasta) przy wejściu do doliny, na której znajduje się dawna cegielnia Menkesa. Dla zaokrąglenia tych gruntów i wytworzenia wielkiego czworoboku, na którym stanąć mają wszystkie budynki szkoły, okazała się potrzeba zajęcia kawałków gruntów sąsiednich, należących do pp. Żandlerów, Waldmana i dra Lisiewicza w obszarze blizko 800 sążni kwadratowych, a nadto uregulowania serwitutów, którymi niektóre z tych gruntów są obciążone.

Rokowania ze stronami interesowanemi były dość długie, komisye z Rady miejskiej kilkakrotnie udawały się na miejsce, ostatecznie jednak dzięki ustępczości i obywatelskiemu poczuciu stron, wszystkie trudności zostały rozwikłane pomyślnie i wczoraj sekcya finansowa uchwaliła nabycie owego gruntu niezbędnego do zaarondowania obszaru przyszłej szkoły przemysłowej.

Dzisiaj sprawa ta przedłożona będzie Radzie miejskiej do uchwały pierwszej, po uchwale zaś drugiej w przeciągu dni ośmiu magistrat przystąpi do zawarcia imieniem gminy definitywnego układu z rządem.

Ministerstwo oświaty i skarbu naglą na szybkie załatwienie, albowiem rząd zamierza przystąpić do rozpoczęcia budowy nowej szkoły tudzież do wdrożenia akcyi celem budowy nowego gmachu dyrekcyi skarbu. Ta druga sprawa stoi z tamtą w bardzo ścisłym związku, albowiem — jak wiadomo — obecny gmach szkoły przemysłowej przy ul. Teatralnej ma przejść na własność rządu na pomieszczenie części biur dyrekcyi skarbu, której gmach stary przy ul. Hetmańskiej będzie zburzony a na miejscu jego stanie nowoczesny gmach wspaniały o pięciu kondygnacyach.

÷ **Co to znaczy?** Pod tym tytułem pomieszczoną była w „Słowie Polskiem" notatka o odmówieniu wpisania do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Spółki oszczędności i pożyczek (Kasy Raiffeisenowskiej) w Ceniawie — rzekomo z powodu, jakoby statut normalny tych Spółek, zostających pod patronatem Wydziału krajowego niezgodny był z ustawą z dnia 9 kwietnia 1873 dz. u. p. nr. 70, co nawet miało już być powodem podobnej odmowy przez sądy handlowe w kilku innych wypadkach.

Otóż Biuro Patronatu Kółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym donosi nam, że dotychczas nie doszło do jego wiadomości opisane zdarzenie co do Spółki oszczędności i pożyczek w Ceniawie — a zarazem stwierdza, że na normalnym statucie dosłownie tym samym, jaki ma Spółka w Ceniawie zawiązało się dotychczas i pozostaje pod Patronatem Wydziału krajowego około 650 Spółek oszczędności i pożyczek — i wszystkie zostały wpisane bez przeszkód do regestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Zdarzyły się wprawdzie dotychczas trzy wypadki, w których sądy handlowe z powodu mylnej interpretacyi ustawy z 9 kwietnia 1873 dz. u. p. nr. 70 odmówiły wpisania Spółek do regestru, jednak wszystkie te uchwały sądowe zmienione zostały orzeczeniami sądu krajowego wyższego we Lwowie.

÷ **Rozbicie trafiki.** Wczorajszej nocy rozbito trafikę Reisli Ober przy ulicy Pijarów (naprzeciwko kasarni) i skradziono cały zapas tytoniu, cygar i papierosów. Złodzieje wynieśli wszystko co przedstawiało jakąkolwiek wartość, pozostawili tylko urządzenie sklepowe.

÷ **Zbłąkane dzieci.** Trzyletnią dziewczynkę ciemną blondynkę, ubraną w czarną sukienkę w kwiaty i niebieską bluzkę przytrzymano błąkającą się na ulicy Janowskiej. Dziecina podała, iż na imię ma „Janka", a że nikt się po nią nie zgłosił oddano ją w opiekę komisaryatowi dzielnicy drugiej. Na ulicy Kazimierzowskiej przytrzymano zbłąkanego chłopczyka liczącego około 2 lat, ubranego w białą sukienkę w paski i różowy fartuszek. Oddano go również w opiekę komisaryatu drugiej dzielnicy.

÷ **Znaleziono.** W Rynku torebkę zawierającą chusteczkę białą, legitymacyę kolei elektrycznej i książeczkę do nabożeństwa.

▷ **Onegdaj** znaleziono w handlu moim 10·— kor., które są u mnie do odebrania. Kazimierz Lewicki, Lwów, pl. Maryacki 10. 5509

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

✳ „Hedda Gabler". Po latach, jeśli się nie mylę, równo piętnastu, wznowiono wczoraj „Heddę Gabler" na benefis Siemaszkowej i przygotowano ją na jedno tylko przedstawienie. Zdaje się, że w tem leżała przyczyna główna mocno nierównej gry i rozwlekłego jej tempa, tak, że zdawało się, jakoby każda aktorska kwestya była mówiona dla siebie, bez związku z poprzednią i następującą. Działo się tak w aktach dwóch pierwszych szczególniej, polepszyło się w aktach następnych tak, że już akt czwarty z wyjątkiem scen kilku był w zupełności zadowalniający. Siemaszkowa była Heddą Gabler; jest to jedna z najtrudniejszych ról w repertuarze ibsenowskim, nie dlatego wcale, jakoby chodziło o oddanie wielkości i siły duszy kobiecej, potęgi woli, jak u Rebeki West, szaleństwa męki, jak u pani Alving, lecz przeciwnie, bo jest to najmniejsza dusza kobieca u Ibsena, taka dziwna i w dramacie Ibsena niezwyczajna, że rzeczą jest próżną usiłowanie wykreślenia rodowodu Heddy Gabler i wykazanie stopnia pokrewieństwa jej z wielką rodziną kobiet ibsenowskich.

Hedda Gabler robi wrażenie starczego płodu, nie mającego w sobie mocy życia ani potęgi tworzenia, takiego zaś, którego myśli nie wiążą się w łańcuch, lecz odbywają drogi dziwne i niebezpieczne, płodu poruszanego chorą siłą histeryi, nie mogącego przeżyć wysiłku, a żyjącego lekkomyślnie. Urojenie takiej duszy wybujałe do chorobliwej potęgi, złamie ją przy pierwszej lepszej sposobności, o nic przeto łatwiej, jak o tragedyę dla takiej duszy, mierzącej wszystko miarą skróconą, nie normalną.

Urojenie to może być piękne przypadkowo, jak niem jest właśnie u Heddy Gabler; wtedy nawet zniszczenie pięknej pozy będzie już pierwszą błyskawicą tragedyi, która się śmiercią skończy, śmierć bowiem jest takiej pozy konieczną dekoracyą, o którą łatwo wskutek utraty świadomości ceny życia. To nadaje pozie takiej pewien wyraz demoniczności w odniesieniu do zjawisk normalnych i zdrowych i pewną siłę oddziaływania na nie, jednak przez to nie może ona bynajmniej być potęgą tworzącą, lecz siłą, jaką mają zarazki choroby.

Siemaszkowa doskonale zawsze zna historyę postaci, którą tworzy; widocznem jest z jej gry, w pierwszym rzędzie niezmiernie inteligentnej, że zna pokłady, z których ukształtowana jest dusza tej postaci. W wykonaniu scenicznem nie odbiegnie też nigdy od zarysów głównych, zdarzy się tylko nieraz, że ogromnym swym scenicznym temperamentem podkreśli coś więcej, a coś mniej, W „Heddzie Gabler" podkreśliła tak ogromnie silnie i za silnie sposób towarzyskiego obejścia Heddy. Między chorymi pomysłami Heddy mogła się przecież znaleść poza, aby można uniknąć ruchów szorstkich i niemiłych, które nie przystawały mimo wszystko do Heddy, na piękność chorej.

Po za tem, co wobec wspaniałości gry Siemaszkowej zeszło do rzędu drobnostek, była Siemaszkowa nadzwyczajną. Histeryczne wybuchy, chore ekstazy i sceny potwornej złości, płytkiej i niezbyt dręczącej męczarni, nudów i szaleństwa i wszystko to, co się składa na tę duszę, w całej pełni ujawniło się w grze świetnej Siemaszkowej, a w akcie czwartym szczególniej.

P. Bednarzewska zagrała bardzo dobrze. Niebywałą miała w głosie szczerość i niebywało przejęcie się było w jej grze. Scena przyjęcia wiadomości o nieszczęściu Lövborga była za zimną; następna scena, przeglądania notatek, nieprawdopodobna u Ibsena, bardziej się staje nieprawdopodobną, jeśli się jej grą nie pomoże do zyskania cech prawdopodobieństwa psychologicznego.

Doskonałym bez najmniejszych zastrzeżeń był wczoraj Chmieliński, radca Brack. Świetna maska, świetne ruchy i świetna gra.

Gostyńska stworzyła coś takiego z drobnej swej roli, że godna jest aby dla tej roli „Heddę" wystawiać.

W zupełności dobrym był także Sosnowski. Dawno niewidziany na scenie, jedyny aktor do ról tego

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że objąłem po długoletniej praktyce **Kawiarnię de Boulevard** Lwów, ul. Karola Ludwika 5, (Dom Stromengera).
Usilnem mojem staraniem będzie Szanowną P. T. Publiczność pod każdym względem zadowolić. Ręczę za szybką i rzetelną usługę.
5503 **MICHAŁ SPANG.**

rodzaju, rozwinął wszystkie zasoby talentu, by stworzyć doskonałą, jednolitą postać i kilka świetnych scen z aktu ostatniego.

P. Adwentowicz żyje teraz na kredyt Oswalda Alvinga z „Upiorów“ i mienia go przy każdej sposobności na drobne.

Więcej było wczoraj w Lövborgu śladów delirium tremens, niż śladów genialności, której i tak wierzymy na słowo tylko. Dopiero w akcie trzecim zaimponował jedną sceną, kiedy mówi o utracie manuskryptu.

(km.)

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Wybory do Rady państwa.

Opawa. (TBK.) Na Ślązku na 128.993 uprawnionych do głosowania oddano 127.096 ważnych głosów. 55.243 głosów padło na socyalnych demokratów, 37.281 na niemieckie partye mieszczańskie, 23.066 na kandydatów polskich, 10.441 na czeskich. Z głosów niemieckich przypada 24.298 na niemiecką p. postępową, 12.983 na chrześc. soc., rozstrzelonych 1.065.

Wiedeń. (TBK.) Onegdajsze wybory w cyfrach przedstawiają się następująco:

	Wybrano posłów:	Ściśl. wyborów:
W Górnej Austryi	17	5
„ Dolnej Austryi	53	11
„ Salcburgu	5	2
„ Styryi	22	8
„ Karyntyi	5	5
„ Krainie	11	1
„ Czechach	53	77
Na Morawii	19	30
„ Ślązku	6	9
W Tyrolu	20	5
„ Tryeście	2	3
„ Gorycyi	5	1
„ Istryi	3	3
„ Dalmacyi	1	3
„ Przedarulanii	4	—

MORAWY.

Wyszków. Głosowało 14.864; ścisły wybór między Sramkiem kat. nar. 3.256 a soc. dem. Dedkiem 4.419.

Wisowice. Głosowało 11.779. Wybrany kat. nar. Kadlczak 6.187.

Mährisch Neustadt. Głosowało 13.663. Wybór ściślejszy między soc. dem. Chorvatem 4.930 a samoistnym Svozilem 4.383.

Rożniów. Wybór ściślejszy między młodoczechem Masarykiem a Povondrą kand. rękodz.

Igława. Wybór ściślejszy między kat. nar. Jilkiem a czeskim agr. Stankiem.

Mährisch Kromau (Krumłów). Wybrany Luksch Józef niem. lud.

STYRYA.

Liezen. Dotychczas znany rezultat. Głos. 7.823. Wybrany Pantz chrz. soc. 4.075. Brak wiadomości z 1 gminy o 168 mieszkańcach.

Marburg. Głos. 7.612. Wybrany słoweński kons. Franc. Pisek 4.314.

Pettau. Głos. 8.979. Wybrany dr. Ploj konser. słow. 5.390.

Rann. Głos. 7.725. Wybór ściślejszy między Roszem słow. lib. 1.857 a drem Benkovicem radyk. zw. chłop. 3.759.

CZECHY.

Młodybolesław. Głos. 9448. Ściśl. wybór między drem Czelakovskym, młodocz. 3030 a Zdrahalem narod. soc. 3299.

Jiczyn. Głos. 7881. Wybrany Henryk Mastalka, młodoczech 4484.

Mielnik. Głos. 11369. Wybór ściśl. między cz. agr. Kotlarzem 2841 a soc. dem. Havrankiem 3978.

Horzyce. Głos. 11968. Wybór ściśl. między cz. agr. Zazvorką 4077 a soc. dem. Jarolimem 3070.

Neubenatek. Głos. 12044. Wybrany Karol Praszek cz. agr. 6807.

Niemiecki brod. Głos. 10126. Wybór ściśl. między Hyrszem samodz. czesk. agr. 3116 a Adamovskym czesk. kat. 3262.

Dolne Kralovice. Głos. 9227. Wybór ściśl. między soc. dem. Krnanskym 2614 a Myslivecem katol. agr. 3553.

Hartmanice. Głos. 8988. Wybór ściśl. między niem. agr. Grösslem 2443 a Voglem soc. dem. 2436.

Kolni. Wybór ściśl. między min. handlu Forztem (młodoczechem) a soc. dem. Pavelem.

Klattau. Wybór ściślejszy między nar. soc. Hubką, a soc. dem. Szaszkiem.

Prestice. Wybrany soc. dem. Antoni Remesz.

Hradyszcze mnichowe. Głosów 12082. Wybór ściślejszy między Dürichem, agraryuszem czeskim 5517, a soc. dem. Krczmą 4173.

Kolin (powiat). Głos. 11274. Wybór ściśl. między Spitzerem soc. dem. 4975, a Szpaczekiem czes. agrar. 3341.

Plan. Wybór ściśl. między czesk. agrar. hr. Kolowrat-Krakowskym, a chrześć. soc. Waltersem.

TYROL.

Okręg miejsc kąpielowych. Głosowało 6410. Wybrany emeryt. generał-major, Atanazy Guggenberg 3767, kandydat kompromisowy konserw. i chrz. soc.

Kufstein (powiat sąd.). Wybrany prof. dr. Stumpf, chrześć. soc.

Reutte. Wybrany chrześć. soc. Unterkircher Piotr.

Bozen. Wybrany chrześć. soc. Józef Kinzl.

ISTRYA.

Castelnuovo. Wybrany słoweń. narod. Matko Mandic.

Wołoska. Wybrany dr. Spincic, słoweń. narod.

BUKOWINA.

Suczawa-Seret. Głosowało 11475. Wybrany dr. Aleksander baron Hormuzaki, konserw. rum. 11443.

GORYCYA.

Haidenschaft. Głos. 8309. Ściślejszy wybór między słoweń. liber. Strekeljim 3277 a słoweń. katol. dr. Laharmarem 3228.

GALICYA.

Okręg 47. Łańcut — Przeworsk. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wybrano posłem większości Józefa Jachowicza (ludowiec), posłem mniejszości ks. Andrzeja Lubomirskiego.

Wiedeń. (TBK.) Na 75 czeskich okręgów wyborczych wiadomych jest 69 wyników. Wybrano 4 Młodoczechów, 4 agraryuszów, 17 socyalistów, 1 Staroczecha, 1 narodowego socyalistę; odbędzie się 42 ściślejszych wyborów, w których weźmie udział 32 socyalnych demokratów, 17 agraryuszy, 6 katolickich agraryuszy, 9 narodowych socyalistów, 11 Młodoczechów, 1 dziki, 1 klerykał, 1 Staroczech, 1 realista, 2 radykalno-postępowych, 1 niemiecko-postępowy. Na 55 okręgów niemieckich brak wiadomości tylko z jednego. Wybrano 12 soc. dem., 6 agraryuszów, 3 Wszechniemców, 1 p. lud., 1 Wszechniemiecko agraryusza; odbędzie się 31 wyborów ściślejszych, w których uczestniczy 23 soc. dem., 12 Wszechniemców, 8 niem. p. post., 6 agraryuszów, 5 chr. soc., 1 Wszechniem. agrar., 2 niem. p, lud., 1 woln. soc.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomości co do terminu zwołania Izby poselskiej, są nieustalone. Wczoraj wieczorem krążyły wieści, że ów termin będzie naznaczony z pewnością na dzień 12 czerwca br. i że sesya potrwa tylko 3 tygodnie. W nocy zaszły w tej mierze jakieś nowe komplikacye, gdyż ponownie pojawiły się dziś rano pogłoski, że Rada państwa zbierze się dopiero 18 czerwca.

Charakterystyczne jest, że minister spraw zagranicznych żąda, aby już obecnie wybrano członków wspólnej delegacyi i nie odkładano tego wyboru na jesień. Należałoby z tego wnioskować, że w kołach rządowych liczą się poważnie z rozwiązaniem nowej Izby poselskiej w późnej jesieni, zaraz po odbyciu sesyi delegacyjnej.

Praga. (Tel. wł.) „Politik“, omawiając wynik wyborów w Czechach, wywodzi, że ludowe walki o prawo wyborcze zgotowały młodoczechom olbrzymią porażkę, tak, że razem już z możliwemi zwycięstwami przy wyborach ściślejszych, mogą liczyć młodoczesi w Czechach i na Morawie najwyżej na 19 mandatów, co stanowić będzie zaledwie jedną piątą wszystkich głosów czeskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo z komunikatu oficyalnego cesarz nie przyjął dymisyi ministra oświaty i wyraził życzenie, aby tenże pozostał nadal na swem stanowisku.

Korespondent „Słowa Polskiego“ dowiaduje się, że o zmianach osobistych w gabinecie tak długo nie będzie mowy dopóki nie wyjaśnią się stosunki w nowej Izbie poselskiej.

Zmiana gabinetu, która niewątpliwie nastąpi, przyjdzie do skutku prawdopodobnie dopiero na jesieni.

„Vaterland“ robi uwagę, że dr. Marchet obecnie po nieprzyjęciu jego dymisyi przez cesarza funkcyonuje jako minister-urzędnik, gdyż wskutek straty mandatu stracił także charakter ministra parlamentarnego.

Półurzędowy „Fremdenblatt“ wczoraj popołudniu i dziś rano stara się wytłumaczyć, że olbrzymi przyrost mandatów socyalistycznych nie oznacza żadnego przewrotu w polityce wewnętrznej austryackiej, gdyż socyaliści właśnie dlatego, że zdobyli tak wielką ilość mandatów będą musieli zachować się umiarkowanie i oddać państwu co jest państwowego.

Z wywodów „Fremdenblattu“ wynika także, że wysoka biurokracya wiedeńska jest bardzo zadowoloną z porażki Młodoczechów. Fremdenblatt twierdzi, że usunięcie z życia parlamentarnego stronnictw skrajnie narodowych jak wszechniemcy, a do pewnego stopnia i młodoczesi, pozwoli w pariamencie zatatwić wiele spraw ekonomicznych i społecznych bez waśni narodowych.

„Arbeiter Ztg.“ odpowiada dziś „Fremdenblatowi“ i zaznacza, że stronnictwo socyalistyczne istotnie obecnie w Izbie poselskiej do pewnego stopnia zmieni swoją taktykę i będzie się poczuwało do umiarkowan.a w ważnych kwestyach państwowych.

Pierwszy maj w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Dnia 14 b. m. przyszło do rozlewu krwi w Peteterburgu w dzielnicy, gdzie stoi gmach korpusu leśników.

Patrol, złożony z konnych policyantów, zetknął się się z grupą robotników, liczącą 50 ludzi, którzy nieśli czerwone chorągwie.

Policyanci rozpędzili ów pochód i zaczęli ścigać ludzi niosących czerwone chorągwie; jeden z nich dał strzał rewolwerowy i zranił policyanta ciężko w brzuch.

Policyanci poczęli strzelać do robotników i kilku zranili. Jeden z robotoików uciekając, zastrzelił siebie samego.

W lasku miejskim odbył się wiec robotniczy, na który przybyło około 2.000 robotników. Część uczestników tego wiecu śpiewając pieśni rewolucyjne udała się do miejscowości fabrycznej Strowesk, policyanci jednak w drodze rozpędzili ów pochód. Tym razem obeszło się bez rozlewu krwi.

Ryga. (Tel. wł.) Dnia 13 b. m. popołudniu stronnictwo socyalistyczne uchwaliło, aby zaprzestać roboty w fabrykach. Najpierw zaprzestały roboty 4 fabryki z 1.000 robotnikami, w dniu zaś 14 b. m. zaprzestało roboty 99 fabryk, tak, że w bezrobociu wzięło udział około 25.000 ludzi. W 85 fabrykach pracowano dalej. Policya i wojsko starały się te fabryki zabezpieczyć przed napaścią strajkujących. W porcie pozwolono tylko na wyładowywanie towarów ze statków.

Około godziny 10 rano przyszło w samem mieście do rozruchów. Strajkujący usiłowali gwałtem zamknąć otwarte sklepy, wskutek czego przyszło do walki z policyą. Robotnicy zaczęli strzelać. Jeden z robotników otrzymał ciężką ranę w brzuch, tak że w parę minut umarł. Fabrykanci chcą odpowiedzieć na strajk robotników lockautem.

† Stefan Szwic

Ofiara mordu socyalistycznego.

W dniu 14 maja wieczorem na ul. Janowskiej l. 66 odbywało się zgromadzenie wyborcze okręgu VII dla mieszkańców dzielnicy Janowskiej. Banda agitatorów socyalistycznych, dowiedziawszy się o tem zgromadzeniu, przybyła na podwórze, gdzie zebranie się odbywało, — pod wodzą p. Szalita, Madkowskiego i innych, pragnąc przeprowadzić uchwały po swojej myśli.

Gwałcąc porządek dzienny, werwali się w dyskusye, a potem wywołali awanturę, która zmusiła przewodniczącego do rozwiązania zgromadzenia. Gdy wyborcy się w przeważnej części rozeszli, socyaliści opanowawszy podwórze, urządzili zgromadzenie własne. W jednej z pozostałych grupek przeciwników kandydata socyalistycznego, znajdował się Stefan Szwic, robotnik z młyna p. Thoma. Stał na boku w towarzystwie dwu innych.

Socyaliści postanowili ich usunąć i bez powodu z tamtej strony obrzucili ich kamieniami.

Szwic, trafiony kamieniem w podbrzusze, omdlał. Odstawiony do domu, w ciągu 24 godzin mimo opieki lekarskiej, wśród strasznych cierpień zmarł na zapalenie otrzewnej wczoraj o godzinie kwadrans na 12 w nocy.

Pogrzeb nieszczęsnej ofiary odbędzie się jutro, w dzień wyborów właśnie.

Oby wyborcy miasta Lwowa wzięli ten straszny wypadek za wskazówkę, jaką postawę zająć mają podczas wyborów wobec socyalistów.

Ś. p. Szwic liczył lat 47. Osierocił żonę i czworo dzieci.

Rodzina pozostała w nędzy. Ogół polski uratować ją winien od zagłady przez pamięć dla Szwica, człowieka uczciwego, dzielnego obywatela, dobrego Polaka i dla wyrażenia solidarności z robotnikami narodowymi.

Składki na rzecz rodziny ś. p. Szwica będą protestem przeciwko dalszej demoralizacyi ludu przez socyalistów, posuwających się do mordowania swych braci.

Przyjmuje składki także administracya „Słowa Polskiego“.

Po zamknieciu numeru.

Rozboje socyalistyczne. Czeladnika introligatorskiego, p. Opalińskiego napadła wczoraj na ul. św. Marcina banda złożona z kilkunastu drabów i pobiła tak, że padł na ziemię. Dopiero na komendę przywódcy: „Towarzysze, dajcie już pokój, bo nie trzeba zabijać“, powstrzymali się w zapale „Towarzysze“ z szanownej szajki. Podobnych wzorów w agitacyi socyalistycznej, możnaby podać cały szereg.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

eskontuje faktury i udziela **kredytu na podatki konsumcyjne.** 240

Dział ekonomiczny.

∞ **Wystawa ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczo-rolnicza** w Przemyślu odbędzie się 27, 28 i 29 września. Wystawa ta ogranicza się tylko do okręgu działalności przemyskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego.

Chcąc mieć pewny pogląd o rozmiarach tej wy-

O. T. Winckiera Syn poleca po bajecznie nizkich cenach **huśtawki** i przybory gimnastyczne, hamaki, krzesełka polne **Specyalności** przeciw pluskwom, karakonom itd. TYNKTURA NA MOLE.

5431 Lwów, Rynek 28, (telefon 240)

stawy, upraszamy P. T. wystawców o łaskawe zgłoszenie się do sekretarza komitetu wystawy p. Kazimierza Hatschiera w Przemyślu i podania zarazem produktów na tę wystawę dostarczyć się mających, oraz jaką przestrzeń dla produktów tych zarezerwowaćby należało. Miejsca na wystawie są bezpłatne, koszty dowozu ponoszą P. T. wystawcy.

Wystawców, którzyby nie mogli przyjechać dla uporządkowania nadesłanych przedmiotów, oraz dla dopilnowania ich zastąpią funkcyonaryusze komitetu Przedmioty wystawić się mające powinny być zaopatrzone w nazwy naukowe lub miejscowe. Przedmioty które podczas wystawy mogłyby być sprzedane, należy zaopatrzyć w kartki, na których znachodzić się ma cena. Przedmiotów wystawionych nie wolno zabierać przed ukończeniem wystawy.

∞ **Wystawa sztuki stosowanej w Warszawie.** Krakowskie Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana" urządza w Warszawie w salach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wystawę, której otwarcie nastąpi 15 stycznia 1908 na przeciąg 6 tygodni. Wystawa obejmować będzie: 1. Całkowicie wykonane i urządzone wnętrza, 2. Poszczególne okazy: mebli, sprzętów, dekoracyi, tkanin i t. d., 3. Projekty całkowitych urządzeń i poszczególnych przedmiotów. 4. Okazy drukarskie: książki, afisze itd. 5. Projekty lub modele z zakresu architektury. Na wystawę dopuszczone będą jedynie oryginalne prace polskie. Jurę stanowić będzie komisya rozpoznawcza Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana" w Krakowie, a od d. 15 grudnia 1907, jej delegaci w Warszawie. Deklaracye, zawierające dokładne oznaczenie przedmiotów, nazwiska i adresy wystawców, powinny być nadsyłane do Towarzystwa: „Polska Sztuka Stosowana" w Krakowie, ul. Wolska 14, najpóźniej do dnia 1 października 1907 r. Same zaś okazy przyjmowane będą w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie między 15 grudnia 1907 a 1 stycznia 1908. Koszty opakowania, cła i transportu okazów i projektów na wystawę i z powrotem ponoszą sami wystawcy. Projekty rysunkowe, o ile będą nadesłane do Towarzystwa w Krakowie i przyjęte przed dniem 1 grudnia 1907.. zostaną przewiezione do Warszawy na koszt Towarzystwa. Wystawcy, którzy mają zamiar wykonać pewne przedmioty lub całkowite urządzenia własnym kosztem i pragną zapewnić sobie zawczasu szanse przyjęcia na wystawę, zechcą nadsyłać projekty w dokładnych rysunkach do oceny komisyi rozpoznawczej w Krakowie od dnia ogłoszenia niniejszej odezwy. Od sprzedanych na wystawie okazów zarząd pobiera 12 prc.. z czego 10 prc. przypada na rzecz Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, a 2 prc. na rzecz Towarzystwa: „Polska Sztuka Stosowana". Od przedmiotów zamówionych podczas trwania wystawy, Zarząd Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych pobierać będzie 6 prc. Za miejsce na wystawie poszczególni wystawcy nie płacą.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 16 maja b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramow loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·40 do 9·60, Żyto gotowe 7·60 do 7·80, Owies obroczny gotowy 9·40 do 9·60, jęczmień browarniany od 9·— do 10, Groch pastewny 0·— do 0·—, groch do gotowania 10·50 do 11·50, Wyka 0·— do 0·—. Bobik —·— do —·—. Koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 44·25 do 44·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 24·25 do 24·50.

Ceny pszenicy i żyta stale podnoszą się. — W owsie usposobienie słabsze. — Spirytus tenduje stale zwyżkowo.

Kącik humorystyczny.

Także szkoła handlowa.

Pachciarz, wyprawiając syna do miasta z mlekiem:

— Słuchaj, Icek, jak będzie w drodze deszcz padał, to otwórz blaszanki.

* * *

Pogorzelec.

— Może wielmożny pan wspomoże biednego pogorzelca; spalił mi się dom i cała chudoba...

— A masz jakie dowody?

— Miałem świadectwo od wójta, ale się spaliło podczas pożaru.

W naszej Administracyi złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej (Dar narodowy):

Polacy w Abbazyi 10 kor., Marya Podlewska 10 koron.

Dla chorego urzędnika na wyjazd do kąpiel:

F. 3·50 kor.

Na polskie gimnazyum w Białej:

Z drobnych składek ze skarbonki 2 kor., S. G. 1 kor.

Na dom sierót pod wezwaniem Niep. Poczęcia N. P. Maryi (Grodecka 2):

Wiktorya Niedziałkowska 20 kor. zamiast kwiatów na trumnę Izi Sapieżanki.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

W. Paliszewski z Warszawy 10 kor.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Niezbędne dla każdego!

Torebka opatrunkowa „TLEN"

Pierwsza pomoc

Pierwszy opatrunek w nagłych wypadkach, dokładnie wyjałowiony (sterylizowany). 2537

Sposób użycia wewnątrz.

Do nabycia w każdej aptece.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, iż nasza nowowybudowana

Fabryka wapna

w Oleszowie

(systemu pieca okrężnego)

już jest w ruchu, polecając Sz. Publiczności i Odbiorcom wyrób naszej fabryki.

Oleszowska fabryka wapna

w Stanisławowie.

5245

Ogłoszenie. 5341

Zarząd lasów dóbr Wysockich w Korzenicy, stacya poczt. i telegraf. Nowa Grobla, ma do sprzedania

5000 kroczków karpia
5000 narybku karpia.

Pierwszy i największy w kraju

Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich,- oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje. Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

Józef Iwanicki specyalista i mechanik Lwów — **Hotel Żorża.**

UWAGA: Zaznaczam, że R. Pawłoski z Krakowa **nigdy** w żadnych stosunkach z firmą „J. Iwanicki" nie pozostawał i do zaniechania dodatku „J. Iwanicki", który bezprawnie przy firmie swojej zamieszczał, został zmuszonym w drodze egzekucyi sądowej pod rygorem nałożenia przywny.

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina"

– LWÓW, Pasaż Hausmana –

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin. 136

Automobile Cottereau

8	sił konia	1	cyl.
12	„ „	2	„
12—16	„ „	4	„
15—18	„ „	4	„
22—20	„ „	4	„

Fabryka wozów Ausbach

Wozy na zamówienie i wozy ciężar. na 300 do 6000 klgr. obciążenia	8 sił konia	1	cyl.
	12 „ „	2	cyl.
	14—18 „	4	„
	24 sił „	4	„
	30 „ „	4	„

Generalny zastępca na Austro-Węgry

Ig. Langhammer & Co, Wiedeń XVII,

Antonigasse 44/46.

Poważni zastępcy poszukiwani. 3727

KRYNICA

C. k. Zakład zdrojowy w Galicyi:

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy wysokopienny.

Środki lecznicze:

Zdroje: „Zdrój główny" i „Słotwinka" silne szczawy wapienne i magnezyowe sodowo-żelaziste.

Naturalne ***kąpiele z bezwodnika węglowego.***

Wskazania: Niedokrewność, neurostenia, blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych e. t. c.

Kąpiele borowinowe: 4627

Wskazania: Choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm.

Zakład wodoleczniczy:

Frekwencya około 8.000 osób. 18 lekarzy. Sezon trwa od 15 maja do 10 października. Prospekty wysełа bezpłatnie.

C. k. Zarząd zdrojowy.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

½ kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam:

AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrow., białka, lodów itp. flakon hal. 50

APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyi jedwabnych kolorow. hal. 50

ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik hal. 50

BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały hal. 40 cały hal. 60

BRAZYLINA, prane w brazylinie materye czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet hal. 16

ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon h. 50

JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego owoców, konfitur flakon hal. 40

KWASEK w laseczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka hal. 10

KORZEŃ mydlany do prania materyi jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po h. 4 i 8

MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyi bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek hal. 50

ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki rosołu itp. flakon hal. 70

OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka hal. 50

QUILAJA materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materya nie traci pakiet hal. 12

WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe olejne i żywiczne, flakon hal. 50

ZIEMIANEK oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu hal. 40

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Sykstuska l. 25 i ul. Hetmańska l. 6 — w Krakowie, Sukiennice l. 20 — w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 11 — w Stanisławowie, ul. Sapiezyńska. 2491

TAPETY

od naitańszych do najwykwintniejszych w kolosalnym wyborze na składzie — — — — poleca

W. ADAMSKI

Lwów — Hotel Żorża.

— Wzory z cenami wysyła opłatnie. —

4971

SWIFT

Generalny zastępca:

Jakób Kahane

Lwów, ul. Sykstuska 12.

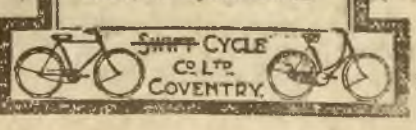

ROWERY

światowej sławy oryg. angielskie fabryki Swift,

jakoteż 3971

wszelkie przybory dla Panów Kolarzy sprzedaje wedle oryginalnego cennika fabrycznego.

Ilustrowane cenniki franco.

Reperacye uskutecznia się tanio.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We czwartek dnia 16 maja 1907 r.

WESOŁA WDÓWKA

operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina, przekład A. Kitschmana. Muzyka Franciszka Lehara.

Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 do 31 maja: **Saschoff**, fenomenalna trupa kirgizka. — **CYRK LILIPUTÓW** z nowym programem. — **La Perle**, tancerka świetlana. — 10 nowości! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. 4884

Sensacyjna broszura francuska 3032

o Rusinach

pojawiła się w tłumaczeniu polskiem p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu“

kład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POLSKIEJ B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE.

Księga zdrowia

Popularny wykład nauki hygieny, dzieło illustrowane w czterech tomach z 432 rycinami w tekście i 114 jedno, dwu i trójbarwnie kolorowanemi tablicami, przez znakomitych specyalistów lekarzy opracowane. — Przekład polski pod redakcyą dr. **Władysława Hojnackiego**. — — —

Cena kompletu czterotomowego w oprawie koron 30.

Nabywać można także **w pojedynczych 24 monografiach**, w skład dzieła wchodzących, po cenach, podanych w prospekcie. 5446

Prospekt, zawierający szczegółowy spis rzeczy, rozsyła na żądanie gratis i franco **KSIĘGARNIA POLSKA** we **Lwowie.**

3805 **Co jest** ? Konserwowanym, pachnącym, nietrującym preparatem z **pigułek mięsnych** dla zupełnie pewnego i całkowitego wyniszczenia szczurów i myszy.— Dogodny sposób użycia. Bez świadectwa trucizny. Skutek zadziw. Pewna gwar. Do nabycia w herm. zamkn. szkłach po 9 kor. (1 kg.), 4·50 (pół kilo) i 3 (ćwierć kg.) Dalej najskut. proszek na szwaby (karakony) i robaki za kg. 3 kor. Przejrzysta radyk. działaj. tynktura na pluskwy litr 3 kor., pół l. 4 k. Chemiczne labor. „Kreatol“ w Preszburgu (Węgry)

LUBIEŃ Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą ze znakomitem skutkiem: „Gościec czyli reumatyzm stawowy, jako też mięśniowy, dnę (artretyzm), wypociny pozapalne, tak dnawe, jakoteż reumatyczne, obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, choroby nerwowe, jak: „nerwobole (Ischias) niedowłady i porażenia. Zołzy, szczególnie zapalenia stawów i okostnej na tle skrofulicznem. Choroby kobiece, szczególnie białe upławy, choroby skórne, kiłę w późniejszych stadyach po nadużyciu rtęci. Pora kąpielowa trwa od 10 maja do końca września i jest podzielona na trzy sezony. Środki lecznicze w Lubieniu: „Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z CO_2 a la Nauheim, kąpiele igliwiowe, masaż, elektryka, dieto i gimnastyka, a dla letników kąpiele rzeczne w Wereszycy. Zakład posiada centralnie ogrzane łazienki i opalone mieszkania. Cena mieszkań od 1 kor. 20 h. do 4 k. 60 h dziennie, kąpiele od 1 k. 20 h. do 1 k. 60 h., a borowinowe po 3 kor. Dla biednych w I. i III sezonie znaczne opusty. Zakład i park elektrycznie oświetlony. W miejscu dwóch lekarzy, apteka, stacya kolejowa, poczta, telegraf i połączenia telefoniczne. W zakładzie dobra i niedroga restauracya.

Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą Dyrekcya zakładu kąpielowego. Lekarz zakładowy dr. Ksawery Obmiński. 4842

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej

Cena zniżona na 3 kor, — w ozdobnej płóciennej opr. z wyciskami w 3 książkach k.: 4·80,

Dzieła te są na wyczerpaniu!

Do nabycia 14043

W ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę Rosyjską Herbata z Brodów!

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w **BRODACH** (na pograniczu rosyjsk.)

1 funt
- **Familijna** bardzo dobra zł. 1·40
- **Melange de Moskau** w or. op. 2·50
- **Imperial cesarska** w or. op. 3·50
- **Okruchy** z najl. herb. kwiat. 1·20

Bulion Wołyński hygien. 1 kg. zł. 3·20

Kawa Ceylon wyśmienita, franco 5 kg. 9·—

Z Brodów!

KAWA CEYLON palona gor. pow. ½ kilo 80 i zł. 1·10.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE

Przewodniki podróży.

Zbiorowe wydawnictwo polskich przewodników podróży czyni zadość zdawna odczuwanej potrzebie i licznie objawionym życzeniom szerokich kół podróżującej publiczności. Zadaniem jego jest wyrugować z rąk polskich turystów dotychczas prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczenie im znakomicie opracowanych, doborowych własnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w najlepsze, wzorowo wykonane **plany i mapy** nie ustępują w niczem niemieckim: czy francuskim **„Baedekerom“** i zasługują ze wszech miar na zupełne zaufanie i poparcie. 3310

Dotąd wyszły:

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.

Przewodnik po Neapolu, z 3 planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, cz. I. z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—. Część II. z 2 mapami. K. 3.—.

Haarmanna i Reimera

cukier „Vanillin“

dobry dodatek, lepszy i dogodniejszy jak wanilia.

1 paczka najl. jak. 12 h.
1 „ b. mocna 24 h.

Dra Zuckera proszek do ciasta

znakomity, pewny, preparat 1 paczka 12 h.

Skoncentrowana **esencya cytrynowa**

znaczek: Max Elb

niezrównanej łagodności i świeżości w użyciu

pół butelki kor. 1·—
cała butelka „ 1·50

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach. 3888

Pierścionki 4294

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3.** Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

NA RATY!

Leksykony, dzieła polskie i niemieckie na spłatę w bardzo drobnych ratach miesięcznych.

Szczegółowy cennik dzieł polskich na żądanie gratis i franko. Zgłoszenia: Lwów, fach pocztowy 72. 4313

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Meble na raty

Najtańsze źródło stylowych, giętych i żelaznych **MEBLI** 5407

Kompletne urządzenia sypialń, jadalń, salonów, biur, kuchen z własnej fabryki. Dla wygody PT. Publiczności daje także na spłaty **MILWIW, ul. Słoneczna 13a i 15,** (Pasaż Hermanów Colesseum). Meble pod gwarancyą.

Warszawski magazyn i Pracownia obuwia damskiego i męskiego

poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w możności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180

J. Wojciechowski szewc **z Warszawy,**

Lwów, ulica Wałowa liczba II A

Zarząd dóbr w Spasie ogłasza:

W celu powstrzymania rozwoju gruźlicy i niszczenia zarazków tejże

Park w Spasie

będzie w bieżącym roku zamknięty dla letników, oraz przeprowadzoną będzie w miejscach spacerowych do obszaru dworskiego, należących gruntowna desinfekcya. 5286

Dobra krajowe HERBERSTORF poczta WILDON w Styryi, I-sze średnio-styryjskie zakłady wina jabłkowego (przeszło 200 ha obszaru sadu) mają w zapasie około 100.000 litrów znakomitego, pod gwarancyą prawdziwego i czystego jak kryształ

wina jabłkowego własnego wytworu

i wysyła je w cenie od 16, 20 i 24 h. w beczułkach od 56 litrów począwszy i w butelkach po 50 h. za sztukę, dalej deserowe wino jabłkowe własnego wytworu (specyalność) po 60 hal. za litr w beczułkach od 56 litrów pocz. i w butelkach po 1 kor. za sztukę, dalej sprzedają kosze wierzbowe plecione, szczepy i latorośle wierzbowe. 3823

Korespondent polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie, znajdzie umieszczenie w mojej fabryce likierów. Reflektuje się tylko na fachowca. Zgłoszenia nadsyłać należy wraz z fotografią, curriculum vitae i podaniem żądanego wynagrodzenia pod adresem: J. A. BACZEWSKI, Zniesienie, koło Lwowa. 5506

Miejsce lecznicze i kąpiele morskie **Ahlbeck**

2 km. ciągnące się wzdłuż wybrzeża morskiego, otoczone z drugiej strony wzgórzami z starym lasem, z klimatem leczn., czystem wybrzeżem, 5 kąpieli morsk. (2 dla rodzin), kąpiele gorące dla wszelkich ceł. med., elektr. kąpiele świetlane, kąpiele słoneczne, sposobność do kuracyi wodnej i mlecznej. Miejsca do zabaw, gry, Tennis i t. d. Lekarz, apteka w miejscu, koncerty, reuniony, teatr, korso, wycieczki na polowanie, połączenie kolejowe i parowcem z Berlinem i Szczecinem 3 i pół godz. Umiarkowane ceny, światło elektr. Wyjaśnień i prospektów udziela bezpł. dyrekcya kąpielowa jakoteż i Związek północno-niemieckich kąpieli morskich, Berlin, Unter den Linden 76a. 3847

Po cenach hurtownych

oferuje dla P. T. handli delikatesów i restauracyi

Nowalie wiosenne

jakoto: **czereśnie włoskie, ogórki zielone, kartofelki młode, świeże sałaty i kalafiory, bryndzę majową** jakoteż **śledzie pocztowe**

ŻYWE RYBY! ŻYWE RAKI!

znany handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów, Sykstuska 2.

5507

Saletrę chilijską

Nawozy specyalne

pod kartofle

pod buraki

— oraz wszelkie —

superfosfaty — mączki kostne i żużle Thomasa 5438

poleca i dostarcza najtaniej

BANK ROLNICZY we Lwowie.

Odznaczony najwyższemi nagrodami Lwów roku 1863 Paryż 1878 fotograf artysta Edward Jaworski we Lwowie przy ul. Marackiego Nr. 7. poleca: Wyjścia portretowe reprodukcyjne i powiększenia, fotografie akwarelowe i trwałe, fotografie grup i obrazowe, wyjścia widoków i budynków stereoskopowe, reprodukcye. Kobiece toalet ateliery, wyjścia plenerowe. Wszelkie reklamy fotograficzne. Na celowe i artystyczne wyjścia do teatru, wystawienia tak naturalnych, informacyjnych jak i do pracy. Kamerdynerowie, kamerdynerowie naturalnie, i 18 lat praktyki fotograficznej. Przepadłości. Wyjścia portretowe i reprodukcyjne prywatnych osób, na które nadsyłanych kwitów fotograficznych pojedynczych, grupowych, obrazowych i innych odmian bezpłatnie na każdy obszar Galicyi i zwłaszcza na wyjście przez prawie na wyjście przez Lwów.

Marceli Prévost

Szczęście w małżeństwie

tłum. z francuskiego

Anastazya Świderska

Cena egzempl. 60 hal.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ we Lwowie i w większych księgarniach. 3979

TAPICER

ozdabia tanio i gustownie mieszkania, przerabia stare garnitury na secesyjne i modne z dodaniem pięknej materyi za 20 zł. Upinanie firanek i portyer po 25 ct. Przerabia materace włosienne za 2 zł. **L. DORNBERGER**, ul. Pańska 21, (dawniej apteka Wgo P. Dülla). 5419

Nakładem Kamila Bauma w Tarnowie

wyszła 2 serya (10 szt.) pocztówek

„Motywa zakopiańskie“

układu i rysunku Maryana Szulza, prezesa klubu malarzy polskich w Monachium. Cena kor. 1·20. Wszędzie do nabycia. 2532

Firmę wyrobów domowych

Dwór Łapszyn

zaszczytnie znaną od 22 lat, odznaczoną licznemi medalami która od października r. ub znacznie powiększoną przeniosłam do

Kołomyi, willa własna Matczyn.

W tej chwili mam na składzie **przewyborne hygieniczne buliony z drobiu i zwierzyny po 24, 20 i 15 kor. za kilogram.** 4363

Kazimiera Matczyńska

Rowery

światowej sławy marki

JAN WERNER RAD

STEYR

najnowszych modeli z znacznemi ulepszeniami poleca na spłatę pod dogodnymi warunkami

M. KORKES

Lwów, Grodecka 10. Tel. 82

Skład maszyn rolniczych i do szycia jakoteż wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3387

NIGRETINA

czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. — 2 kor.

Jan Ihnatowicz

Lwów: Sykstuska 25, ul. Hetmańska 6. — Kraków: Sukiennice 2. Przemyśl: ul. Mi... 11. — Stanisławów: ...ężyńska. 960

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych traflkach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administracya „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Uczeń VI kl. gimnazyalnej poszukuje lekcyi na prowincyi. Zgłoszenia „Zaraz“, Stanisławów, poste rest. 5478

Angielka wyjedzie na skromnych warunkach do Zakopanego. Związek Nauczycielek, Klonowicza 7. 5275

Posady poszukiwane

Aspirant farmacyi z dwuletnią praktyką poszukuje posady „W.“ apteka. Sędziszów. 5288

Gorzelnik zawodowiec, z kilkuletnią praktyką, gorzelniczą, poszukuje posady na dokończenie kampanii gorzelnianej albo rocznie. Adres, I. Koneczny, Pilzno w Galicyi. 5020

Asystent farmacyi egzaminowany z kilkuletnią praktyką poszukuje zaraz posady, wymag. skromne. Zapytania pod „Farmaceuta“ post.-rest. Sokal. 5440

Gorzelnik zarazem agronom obustronnie, praktycznie i teoretycznie uzdolniony, kawaler, lat 33, zmieni posadę od 1 lipca. Bliższych informacyi udzieli Staszczykiewicz w Chorzelowie. 5353

200 koron dam za wyrobienie stałej posady woźnego. Adres: Karol 200, Stanisławów, poste rest. 5457

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca zarządczyni domu i masarki. Łaskawe zgłoszenia „A. U.“ Biuro gazet Olszewskiego, Kilińskiego l. 1. 5462

Technik dentystyczny poszukuje posady w Galicyi lub na Bukowinie. Zgł. pod „S. F. 15“ do Admin. Słowa polskiego. 5456

Zastąpi na poczcie lub w biurze inteligentna panna. Zgłoszenia post.-rest. „S. T.“ Lwów. 5469

Gorzelnik, zdolny fachowiec z 24-letnią praktyką z kursem dublańskim, obznajmiony z prowadzeniem rafineryi pracujący przez cały czas po większych majątkach, prowadząc zarazem rachunki gospodarcze — mogący wykazać się chlubnemi świadectwami i rekomendacyami poszukuje posady od 1 lipca br., a chętnie przyjąłby urząd kontrolora i kasyera we większym majątku, mogąc złożyć odpowiednią kaucyę. Łaskawe zgłoszenia pod K. B. poste rest. za okazaniem kwitu inseratowego. 5401

Emerytowany c. k. żandarm lat 38, posiadający chlubne świadectwa poszukuje stosownej posady w większych miastach lub jakiej dużej fabryce. Żona jest bardzo zdolna krawczyni damska. Łaskawe zgłoszenia pod „Emeryt“ Chorostków, poste restante. 5453

Posady zaofiarowane

Adwokat dr. Verständig w Rawie Ruskiej poszukuje rutynowanego koncypienta. 5479

Adjunkt lasowy potrzebny zaraz, obznajomiony dokładnie z rysunkami geom. i pięknem pismem. Pierwszeństwo mają ukończeni słuchacze szkoły lasowej we Lwowie. Pensya roczna 600 kor., wolne pomieszkanie i opał. Nie uwzględnionym nie odpowiada się. Zarząd dóbr Dobra p. Limanowa. 5279

Państwo Żurawno poszukuje od 1 lipca b. r. płatnego praktykanta lasowego. Zgłoszenia do Nadleśnictwa w Kotorynach poczta Żurawno. 5355

Koncypienta przyjmie za 1 z adwokat dr. L. Bader w Krakowie. 5377

Dom bankowy Matzner i Holzer w Rzeszowie przyjmie bardzo zdolnego buchaltera rutynowanego bilansistę, biegłego także w korespondencyi polskiej i niemieckiej. 5399

Adwokat dr. Maurycy Holzer w Rzeszowie poszukuje koncypienta z prawem substytucyi. 5398

Magistra farmacyi religii rzymsko-katolickiej (o ile możliwe z pięcioleciem) przyjmie apteka w Rawie. 5458

Adwokat blisko Lwowa poszukuje rutynowanego solicytatora zdolnego tabularzysty. Zgłoszenia w Administracyi „Słowa Polskiego“ pod „Solicytator“. 5444

Apteka Macury w Stanisławowie poszukuje rutynowanego magistra farmacyi. 5445

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Prawdziwy miód pszczelny, lipcowy, deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 kor. z opłatą poczty i blaszanki. — Miód płynny** zaś w szklanych gąsiorkach za 5 kg. **po 5 kor. 60 hal. również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją. **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach p. Siemikowce.** 4548

Szparagi. Pięciokilogramowa paczka wraz z portem 6 k. sprzedaje krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach. 5430

Masło

naturalne co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 zł. 96 ct. **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu,** Węgry. 5008

Szparagi codziennie świeżo cięte, wysyła za pobraniem w paczkach 5-kilowych po 7 koron franco każda stacya pocztowa. Zarząd dóbr Mielec. 5443

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich

Lwów, Halicka 16. Poleca: płótna, weby, obrusy, ręczniki, wyroby bawełniane. oraz gotową bieliznę damską i męską w wielkim wyborze. Kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od złr. 200. 5010

Jedenaście mlecznych wyborowych krów, bardzo rasowych Bern-Simmenthaler i dziewięć sztuk jałownika na sprzedaż po 80 h. za kg. wagi. Zarząd dóbr Gniłowody op. Wiśniowczyk, stacya kol. Monasterzyska lub Potutory. 5314

Lokomobila dziesięciokonna, mało używana do sprzedania. Zgłosz. F. J. post.-rest. Skoryki. 5361

WANNY prawdziwe cynkowe. Lodownie i tusze po 2 zł. poleca **Ferdynand Bourdon** Jagiellońska l. 2. 3337

Kupię pas lity, polski za przystępną cenę. Zgłoszenia adresować: „M. R.“ Adm. Słowa pol. 5339

Fortepian dobry do nauki za 50 zł. sprzedam, Łyczaków 4. 5414

Fortepian krótki, czarny, najmodniejszy w dobrym stanie tanio sprzedam, również Symphonion salonowy sprzedam. Wojnarowicz, Rynek 8. 5459

Zarząd dóbr Nadyby, stacya kolejowa, telegraf i poczta **„Nadyby-Wojutycze“** ma do sprzedania 26 sztuk wołów opasowych. Bliższe porozumienie w Zarządzie. 5474

Na piegi jedyny środek krem toaletowy dra Mejslera, słoik po 80 groszy i 1 kor. 60 groszy. Mydło na piegi po 50 i 80 groszy poleca najtańsza drogerya **L. Menkesa ul. Kaźmierzowska 19.** — róg Rzeźnickiej. 5390

Faetony półkryte, kutszir-faetony, wózki resorowe do sprzedania, ul. Panieńska 11, u Byczyszyna. 5433

Biurko damskie, toaletka, fotel rozkładany, lustro, 2 etażerki, stół sprzedam, ul. Turecka 2, II p. między 2—4 g. popoł. 5392

Faetonik półkryty, nowy, nieużywany, elegancki, na jednego lub dwa konie, nadający się szczególnie dla P. P. lekarzy, architektów, inżynierów i t. p. do odstąpienia. Wachmistrz Zerfass, Kaźmierzowska 30. 5401

Automobile, motocykle i rowery naprawia specyalny zakład mechaniczny Witolda Trandy w Przemyślu. 3600

WYSPRZEDAŻ.

Meble gięte i żelazne, szafy i łóżka olchowe w ogromnym wyborze po bezkonkurencyjnych cenach poleca Franciszek Zeizer, Lwów, Pasaż Mikolascha. 2708

Jan Schuller, Lwów, Sykstuska 29, magazyn i pracownia obuwia damskiego i męskiego poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Z prowincyi wystarczy zużyty bucik na miarę. 4800

Pracownia kowalska Jana Budzickiego w Jaworowie, posiada obfity skład wozów ciężarowych gospodarskich i lekkich wózków parokonnych i jednokonnych oraz skład pługów rolniczych. 2791

Do rybołóstwa wszelkie przybory najtaniej u Sudhoffa i Grabowskiego we Lwowie, **ul. Akademicka l. 8.** 5255

Róże sztamowe w najnowszych odmianach dwu i trzyletnie są do sprzedania w ogrodach Szebińskich po cenie od 1 kor. do 2·40 kor. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd ogrodu w Szebniach, poczta i stacya kolei Moderówka. 4476

Fortepian krótki, dobry do nauki za 50 kor. sprzedam. Wiadomość ul. Jozafata 9, II piętro, na prawo, szklane drzwi. 5477

Interesy handlowe

20·000 kor. do ulokowania na drugiej hipotece. Wiadomość w Izbie zleceń dyrektora Makarewicza we Lwowie, ul. Cicha 1. 5376

Spólniczkę ewentualnie spólnika z kapitałem wkładowym 10.000—30.000 koron. poszukuje się do znakomicie prosperującego handlu we Lwowie. Język polski stanowiący główną przyczynę zawierania spółki wymagany. Wiadomość: w kancelaryi adw. Dra Krocha we Lwowie ul. Sykstuska 3. 5441

Z kapitałem dwudziestu tysięcy marek przystąpi do pewnego interesu. Zgłoszenia pod „A. M. 11“ fach pocztowy bez pośrednictwa. 5424

Sklep Kółka rolniczego jedyny handel katolicki w Bukaczowcach korzystnie do sprzedania lub wydzierżawienia. Adresować „Apteka w Bukaczowcach“. 5451

Nieruchomości

W Jarosławiu do sprzedania z wolnej ręki Willa położona w zaciszu z pięknem ogrodem warzywnym i owocowym. Bliższa wiadomość w restauracyi kolejowej w Jarosławiu. 5272

Domek z ogrodem w pięknem położeniu tanio do sprzedania, Sadownicka 56. 5411

Parcele budowlane korzystnie do sprzedania przy ulicy Mochnackiego róg ul. Supińskiego. Wiadomość u dozorcy 3 Maja 19. 5118

Piękna posiadłość w podgórskiej okolicy, gościńcem godzina od kolei (za Chyrowem) obszaru 75 morgów z urządzeniem, zasiewami kąpiel rzeczna sprzedam lub zamienię na kamienicę plac budowlany. „Gospodarstwo“ post. rest. Lwów. 5475

Poszukuję do kupienia kilkaset morgów lasu, smerek, jodła, może być z prawem rąbania na dłuższy okres czasu. Upraszam o warunki pod „A. M. 11“ fach pocztowy. Pośrednictwo wykluczone. 5421

Kupię folwarczek od 25—30 morgów z dobrymi budynkami. Zgłosz. Lwów, Lelewela l. 5a, II p. 5471

Mieszkania i sklepy

Do wynajęcia 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki. Urządzenie elektryczne ze świecznikami, ul. Asnyka 6. 5386

2 pokoje kawalerskie z przedpokojem, od 1 czerwca, ul. Lelewela 2. 5428

3 pokoje z nyżą, kuchnią i spiżarnią przy ul. Długosza 33 od 1 czerwca. 5416

Pensyonat „Ukraina“

Kraków, ul. Karmelicka 40 poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu i na miasto. 3912

3 pokoje, kuchnia do wynajęcia. Grodecka 51. 5454

5 pokoi, kuchnia, balkon do wynajęcia, plac Akademicki 3. 5455

Kochanowskiego 42, 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, ul. św. Jacka 4, 2 frontowe pokoje nyża i kuchnia, ul. Łyczakowska 39, 2 pokoje spiżarka i kuchnia. 5442

8 pokoi, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka do wynajęcia, ul. Czarnieckiego 4. 5464

Poszukuje się 6—9 ubikacyi na pracownię wyrobów papierowych i magazyn lub mniejszą ilość ubikacyi, salę i osobny magazyn papierowy. Oferty pod W. W. 21 post.-rest. główna poczta Lwów. 5470

3 pokoje, przedpokój, łazienka i kuchnia, postępowo urządzone na II piętrze, do najęcia od 15 maja lub 1 czerwca, ul. Andrzeja Gołąba l. 7. 5448

Letnie mieszkania

Truskawiec, willa Janina naprzeciw łazienek, kilkadziesiąt pokoi wygodnie urządzonych. Kuchnia domowa hygieniczna. Ceny w pierwszym sezonie od 6 do 8 k. dziennie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje właścicielka Zenona Janowska. 4944

Do Krynicy przyjmie na czas wakacyjny żona lekarza tam ordynującego, kilka panienek na całkowite utrzymanie i dozór. Zgłoszenia listowne pod „Krynica“, Biuro dzienników Plohna. 5465

W Brzuchowicach różne mieszkania do wynajęcia. Wiadomość: Schwarzwald w Brzuchowicach. 5463

Worochta. Dworek Czarnohorski“ przygotowany z komfortem dla wycieczkujących osób podczas Zielonych Świąt. 5447

Dla letników blizko zakładu różne pomieszkania z kuchnią sad, studnia, nabiał w miejscu. Na żądanie usługa, wikt domowy, stajnia. Dembowski, Truskawiec. 5450

Lovrana nad Adryatykiem **„Willa Elisa“ pensionat polski Wandy Marchlewskiej. Ceny przystępne.** 4629

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby **skórne kobiece,** osłabienie na tle neurasthenii **leczy** 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Wszelkie suknie według najnowszej mody przykraje, sfastryguje, wyprobuje po przystępnych cenach. Fachowa Szkoła kroju i szycia, Lwów, Trzeciego Maja 2. 5191

Meble na skład w każdej ilości przyjmuje się. Stowarzyszenie posługaczy ul. Chorążczyzny 5. 5476

Po co jechać do Badów!

Kiedy jak świadczą liczne podziękowania publiczne, można, z bardzo dobrym jeżeli nie lepszym skutkiem i znacznie taniej jak naturalne na wszelkie choroby, używać kąpiele mineralne z dodaniem kwasu węgl. **(aparatem prof. dra Niemiłowicza nie tabletkami)** jakoteż wyśmienite borowinowe kąpiele w zakładzie leczniczym 5111

K. BRATKOWSKIEGO

ul. Skrzyńskiego, przystanek elektryki na Łyczaków.

Ostrzeżenie!

Celem zapobieżenia możliwym nadużyciom zawiadamiamy, że nasi dotychczasowi rozwoziciele **Michał Lenard i Jan Sidorowicz** zostali z dn. 15 maja b. r. **oddaleni,** przeto nafta ewentualnie przez powyższych dostarczona nie **pochodzi** z naszej firmy.

Wszelkie zamówienia upraszamy stosować wprost do naszego kantoru **ul. Tańskiej 5,** lub **Wałowa 9** do firmy

Inż. Piotr Miaczyński

której z dniem 1 maja b. r. oddaliśmy reprezentacyę i zastępstwo na szego kantoru.

Fabryka nafty

Waleryana Stawiarskiego i Sp.

w Chorkówce i Krośnie. 5497

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

PAPIER LISTOWY TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Róże na korzeniu szczepione i wysokopienne w najnowszych odmianach. **Drzewka owocowe.** Drzewa i krzewy ozdobne, piękne odmiany drzewek szpilkowych. Nasiona jarzynowe i kwiatowe, buraki pastewne i nasiona traw, w doborowych odmianach i o wielkiej sile kiełkowania. Również wspaniałe odmiany lilii i oryginalne amerykańskie tuberozy, polecają

F. W. Starcka Synowie

LWÓW,

plac Maryacki l. 6:

Cenniki na żądanie wysyła się gratis i opłatnie. 4730

Farby olejne, lakierowe i bursztynowe

5247

do malowania dachów, parkanów, bram, okien, ogrodzeń, mostów, werand, podłóg i t. p.

w 40 odcieniach w najlepszej jakości.

polecają

SUDHOFF i GRABOWSKI

we Lwowie, ul. Akademicka l. 8.

Szczawnica

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

— pierwszorzędna górska stacya klimatyczna. —

Znane ze skuteczności zdroje JÓZEFINY, MAGDALENY i STEFANA w chorobach piersiowych, zadawnionym nieżycie płuc, oskrzeli, krtani i w astmie, w cierpieniach żołądka, kiszek i pęcherza, w krwawieniu, niedokrewności itd. W górnym zakładzie INHALATORYUM balsamiczno-igliwiowe i solankowe, HYDROPATYA i ŁAZIENKI z centralnem ogrzewaniem. — Sezon od 20 maja do 20 września. Dojazd powozowy od stacyj kolejowych Nowy Targ i Stary Sącz. 5488 Dzierżawca zakładu **F. Wiśniewski.**

Posiadacze losów oryginalnych lub gdziekolwiek zastawionych mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i te same losy t. j. te same serye i numera nabyć na niskie spłaty miesięczne, z prawem gry bez przerwy. Polecamy losy na spłaty od trzech koron miesięcznie począwszy. Prosimy zażądać naszego Kalendarzyka bankowego który rozsyłamy bezpłatnie. Do ciągnienia 15 maja polecamy grupy po trzy kor. Odnośne ogłoszenia są w kalendarzyku oraz w „Gazecie handlowej“, której numera okazowe przesyłamy darmo i opł. — Dalej polecamy do ciągn. 15 bm. **PROMESY** na losy 3 proc. kredytowe po 5 kor., na węg. premiowe po 12 kor. wzgl. 7 koron (połówki).

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAIES Lwów, pl. Maryacki 7.

UHL-BREUNIG WIEN-KARLSBAD

Karlsbadzkie sucharki (Wasserzwieback)

3717

Karlbadzkie sucharki (Wasserzwieback) „Marka Sprudel“ Karlsbadzkie sucharki dla dzieci, Karlsbadzkie opłatki.

rozsyła przez cały rok z Karlsbadu

R. Uhla następca J. M. Breunig c. i k. piekarz nadw. Karlsbad, Dom „Rübezahl 14“, Alte Wiese, „Erzherzog v. Oesterreich“.

SLAZENGERA

Przybory tenisowe! Największy wybór! Niebywałe ceny! 5405

Doherty	k.	36
E. G. M.	„	30
Renschaw	„	14
Player	„	10
La Belle	„	7
Piłki The Best 1 t. p.	„	17

American House, Lwów, Trzeciego Maja II.

PATENTY

wyrabia i sprzedaje we wszystkich krajach 101

inżynier i rzecznik

J. Knöpfelmacher

Telefon 22132. Wien II., Praterstrasse 37.

Dział fotograficzny Drogueryi Mag. Ph. Leszka Sładowskiego

Lwów, pl. Kapitulny 1

poleca na sezon obecny: **Aparaty** studenck., Krügenera, Hüttiga, Kodaka, Zeissa, Goerza, Voigtländera. **Papiery**: Gewertha, prof. Lainera, Kodaka, Schwertera, dra Kürza, bromowe N. P. G. i t. d. **Płyty** angielskie, francuskie i niemieckie. **Przybory, Chemikalia** itd. Ciemnica bezpłatnie dla PT. Amat. Zamówienia z prow. odwrotnie, nie licząc opakowania. Ceny wedle cenników fabryk. **Antykwaryat czyli zmiana starych aparatów na nowe.** 4897

Zainteresowanie budzi w kołach lekarskich i wśród szerokich warstw publiczności

wynalazek wody amerykańskiej na włosy

LOVACRIN

Prawnie ochranianej.

Premiowana w Wiedniu i Brukseli w r. 1906 złotem medalem, krzyżem zasług i dyplomem honorowym.

Lovacrin jest jedyną wodą na włosy, przez blizko 2.000 lekarzy polecaną i przez medyczną uznaną. Lovacrin działa tak silnie na korzonki włosów, że w przeciągu 8 dni wytwarza zarost na głowie i twarzy, tam, gdzie to wogóle jest jeszcze możliwem. Łupież, wyrzuty skórne i wypadanie włosów ustają pod gwarancyą po jednorazowem użyciu. Są dowody na to, że setki łysych skutkiem użycia Lovacrinu uzyskali silny zarost tak na głowie, jak i twarzy. Lovacrin działa tak na gęstość, jak i długość włosa. Lovacrin przywraca w krótkim czasie oświałemu włosowi dawne zabarwienie. Cena większej butelki Lovacrinu na kilka miesięcy wystarczająca 5 k., 3 butelek 12 k., 6 butelek 20 k. Do uzyskania sympatycznej, białej, delikatnej skóry na twarzy i rękach, jakoteż i na całym ciele, wolnej od każdej nieczystości jak wągry, piegi i t. d. wypada użyć następujących, zupełnie nieszkodliwych, dotąd niezrównanych Lovacrin preparatów, jak mydło Lovacrin po 1 k, 3 sztuki k. 2·50, kremu Lovacrin w słoikach po 3 k. i 5 k., wody toaletowej Lovacrin w butelkach po 3 k. i 5 k., pudru Lovacrin (białego, różowego i kremowego) w kartonach po 3 i 5 k. i t. d. Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości przez skład główny

M. FEITH NACHF., Wiedeń, VI, Mariahilfstr. 45.

We Lwowie do nabycia u: Piotra Mikolascha i Sp., drogeryi medycynalnej, Jakóba Rechena, drogerya, Halicka 18, H. Rubla, dawn. Zygmunt Rucker, apteka pod „Srebrnym orłem“ i u Leszka Sładowskiego, plac Kapitulny 1.

Nabywać można również w wielu handlach, drogeryjnych, perfumeryach i aptekach całej monarchii. 3869

Kołdry na wełnie

MARKA OCHRONNA M. O. ESPERANTO W. S. L.

po koron 10, 14, 18 do 60, **puchowe** po k. 30, 36, 44 i w. Materace, sienniki, poduszki z pierzem, prześcieradła na łóżka bez szwu po kor. 2·60, 3·20, zszywane po k. 1·90, 2·20, prześcieradła pod kołdry na guziki bez szwu po kor. 4·80, 5·40, 6·40, poszewki białe po kor. 180, 2·20 w doborowych gatunkach poleca

Pierwsza galic. fabryka bielizny i kołder

Wiktor Sedlaczek

Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Cenniki gratis. — Odsprzedającym liczę ceny hurtowne. 4525

NOWOŚĆ! Spirytusowe zapalniczki

sztukapo K 1·30, 3 szt. po 1·20, poleca za nad. kwoty i 35 h. porto z góry fabryczny skład zegarów, gramofonów i przyborów do tychże **C. Dornbaum, Lwów, Krakowska 2.** 4901

PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. Cena 1 k. 60 h. Mydło do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu M. Schwarz apt.; w Tarnopolu Mar. Krzyżanowski, apteka; Dr. J. Franzos apteka. W Jarosławiu w aptece Jakóba Wyszatyckiego, Ignacy Hescheles, aptekarz w Gródku Jagiellońskim. Składy prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 3751

Motowery i motory

nowe i używane, wszelkie **przybory dla kolarzy. Lawn-Tennis. Piłka nożna.**

Warsztat reparacyjny poleca najtaniej

W. Łukasiewicz

LWÓW, Akademicka 26. 5174

PATENTY

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 7

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

Beeidet. Patentanwalt — Agent de brevets assermenté

DWIE korony

1 m² kompletnej story automatycznej z drelichu nicianego w szaro-białe pasy z dodatkami do przybicia — poleca póki zapas drelichu starczy

W. Adamski

Lwów, Hotel Zorża.

Fabryka stor i t. p.

— **Cenniki wysyła gratis.** — 4970

Bowery i MOTOCYKLE

pierwszorzędnej marki: Wanderer, Brennabor, Regent, Germania oraz przybory do tychże zawsze na składzie.

Maszyny do szycia i haftu najlepszej jakości dostaraza z 5-letnią gwarancyą 19

S. Wagner

mechanik,

Lwów, pl. Bernardyński 1.

Warstat reperacyjny.

Oliwę do świecenia

najprzedniejszą i

KNOTKI

w najlepszych gatunkach

poleca 5038

Jan Hoffmann

Lwów, Rynek 34

— obok firmy. J. Wallacha. —

Poradnik dekoracyjny

wspaniale ilustrowany wysyła **darmo i opłatnie.**

Największy dom importowy i eksportowy dywanów itp.

Marek Boritz

w Przemyślu. 5204

Nowe światło gazowe

każdy dom, mieszkanie, jak i instytucye może sobie tanim kosztem urządzić własne światło, wykluczona eksplozya, jakoteż i zatrucie gazem. Tanie, godzina za 1 palnik o sile 100 świec kosztuje 3/4 hal. Nie wymaga fachowej obsługi, każdy w godzinie obznajomi się z urządzeniem i puszczeniem w ruch aparatu, instalacya jak gazu. — Światło to świeci się hermetycznie, jak elektryka.

Aparat w ruchu i do oglądnięcia

w Publicznej Hali Aukcyjnej,

w Pasażu Mikolascha, gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień. 4458

Aparatem tym będzie oświetlona wystawa lekarsko-hygieniczna we Lwowie.

Oryg. Patent. **LODOWNIE** Oryg. pat.

3814 **„FRIGOFOR“**

gwarant. 60 prc. oszczędnością lodu

L. GUTTMANN

Lwów, ul. Jagiellońska 8.

Ilustrow. katalogi darmo i opłatnie.

Całkowicie i pewnie niszczy **pluskwy, pchły, karakony, muchy i mrówki** jakoteż wszystkie inne natrętne owady i mole J. Andela

Zamorski proszek na owady

J. Andel'a zamorski proszek na owady przewyższa w skutku wszystkie dotąd znane podobne środki; używa go się zapomocą rozpylacza zwykłego. Cena 60 halerzy.

Składy: We LWOWIE: Alojzy Hübner drogerya Rynek 38 P. Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt. Alfred Beacock ulica Hetmańska liczba 4, Ed. Bruckner apt. ul Sapiehy, Karol Bayer ul. Krakowska, St. Markiewicz Rynek 42, Józef Ch. Finkler, handel tow korz. Na Błonie 6. Makarowski drog. apt. Sykstuska 7., Hoffman, Rynek 34, Sudhof & Grabowski drog. Akademicka 8. — GLINIANY Otmar Thader — GRÓDEK J. Hescheles apt. i A. Lippus.

Fabryka i wysyłka w drogeryi J. Andela, pod Czarnym psem“ w Pradze, ul. Husa 13

40 metrów rozmaitych resztek

Canavas, sukna toaletowego, zefiru, oxfordu i rumburskiego płótna w długościach od 6 do 12 metrów za zł. 8·50 za zaliczką pocztową wysyła zakład tkacki

JANA BORZECZSKIEGO

Neustadt a/M 80 (Czechy). Wyborowy materyał. Próba zadowoli. Próbek resztek nie wysyła się. 3819

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt mające smak wyśmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób **anemicznych, osłabionych,** dla **wracających do zdrowia,** dla **młodych kobiet,** dla **dzieci** i dla **starców.**

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego **SAINT-RAPHAËL'A,** oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzoną:

1. **W pieczęć Związku fabrykantów.**
2. **Medalion metalowy z napisem Cletéas.**

Cletéas woda melisowa z esencyi miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzaną stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompanija wina Saint-Raphaël, w Walencyi, Dep. Drôme (Francya). 165

Jedyny ajent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.